Dziś: W numerze
- Wrzesień miesiącem BHP
- Witaj szkoło!
- Czytelnicy fotografują
- Nowości techniczne

Cena 50 gr.

głos NOWEJ HUTY

Rok IV Kraków, 3 IX — 9 IX 1960 r. Nr 36 (195)

ROŻNÓW ZAPRASZA

Słowa szczerego uznania należą się Radzie Kombinatu za zorganizowanie tak uroczego miejsca wypoczynku, nad pięknym jeziorem z nadzwyczaj ciekawymi widokami, w jednym z — bez wątpienia — najatrakcyjniejszych zakątkach naszego kraju.

Trochę za daleko, to prawda, ale trudy podróży (3 i pół godziny drogi) wynagradza doskonały wypoczynek. Zwłaszcza gdy dopisze pogoda, jak w ostatnią niedzielę sierpnia. Wycieczkowicze głównie z Walcowni Zimnej, która była organizatorem wycieczki, rozkoszowali się kąpielą w ciepłej i czystej wodzie, kajakami, no i niezachodzącym przez cały dzień słońcem. To był weekend na sto dwa.

Mamy nadzieję, że po całkowitym zagospodarowaniu ośrodka campingowego Huty im. Lenina niedzielą w

Domki campingowe nad brzegiem jeziora (zdjęcie powyżej) i przejażdżka na kajaku (po lewej).

Kobyle Gródku upływać będzie jeszcze przyjemniej, niż obecnie. W tym sezonie nie da się oczywiście wszystkiego zrobić. Zresztą najważniejsze, że jest dach nad głową, ciepłe koce (trzy na osobę trochę za mało), kajaki, łodzie motorowe i miła atmosfera. Oby tylko dopisała pogoda. Camping huty czeka na jej pracowników.

J. Ż.

Walcownie w centrum uwagi

Mobilizacja załóg Walcowni
zadecydowała o wyjściu z trudnego okresu

Walcownie w centrum uwagi — tym wspólnym tytułem opatrzyliśmy kilka kolejnych artykułów z 3 Walcowni Huty im. Lenina, poświęconych sprawie nadrobienia zaległości, powstałych tam wskutek awarii na Zgniataczu. Rzeczywiście z napiętą uwagą śledziliśmy przebieg i wyniki społecznej mobilizacji załóg, podziwialiśmy postawę walcowników, wykazującą pełne zrozumienie dla zadań postawionych przed kombinatem przez Partię i Rząd. Dziś, dla pewnego rodzaju podsumowania tego okresu zwróciliśmy się do dyr. technicznego HiL mgr inż. TADEUSZA SOCJUSZA z prośbą o ocenę pracy naszych walcowni.

Jak według opinii waszej Tow. Dyrektorze, należy ocenić wyniki osiągnięte przede wszystkim w Walcowni Zgniataczu?

— *Trzeba stwierdzić, że* Zgniatacz uzyskał rekord w sierpniu. W lipcu zaległości jego wyniosły 39 tys. ton kęsów. Natomiast sierpień przyniósł nie tylko pełne wykonanie planu, ale ponadto przekroczenie go o 30 tys. ton. Tak pokaźne wyniki, uzyskane w miesiąc po powstaniu zaległości dowodzą, że załoga Zgniatacza potrafi w pełni wykonać plan roczny; teraz walczymy o realizację dodatkowych zadań przyjętych przez kombinat w myśl wskazań Partii. Pozostająca jeszcze zaległość w ilości 9 tys. ton z pewnością zostanie obecnie wyrównana. Dla pełnego wykonania planu wraz z zadaniami dodatkowymi potrzeba nam jeszcze więcej wlewków, które otrzymamy z innych hut.

Mówiąc o tej sprawie, trzeba podkreślić postawę załogi Zgniatacza, która w wyniku przeprowadzonych narad zobowiązała się do intensywnej pracy, zachowania właściwej technologii, troskliwej konserwacji maszyn itd. Jednocześnie specjalnie zwracano uwagę na temperaturę wlewków dostarczanych ze Stalowni. Dzięki pilnowaniu przebiegu tych ostatnich, czas ich nagrzewania mógł być o wiele krótszy.

— Wiemy już, że również Walcownia Gorąca ma poważne rezultaty, z których znaczna część została uzyskana w ubiegłym miesiącu...

— Walcownia Gorąca też przekroczyła swój plan w sierpniu o 17 tys. ton blach, podczas gdy niedobór jej wynosił przeszło 16 tys. ton, a więc mniej. I tu także trzeba przyznać, że załoga pracowała z poświęceniem, nawet w dni przeznaczone na odpoczynek. Do tego pracowała bezawaryjnie, bardzo równomiernie, już nie w dniach, ale w minutach. Oba te wydziały, Zgniatacz i Walcownia Gorąca w zasadniczy sposób zaważyły na wykonaniu planu przez hutę w sierpniu.

— A jak można zakwalifikować wyniki Walcowni Zimnej?

— Zaległości tego wydziału wyniosły 6 tys. ton blach. W sierpniu wykonał on swój plan, co również wymagało dużego wysiłku załogi, gdyż otrzymywała ona wsad z opóźnieniem. Trzeba jednak pamiętać, że walcownia ta jest w okresie opanowywania zarówno agregatów, jak i jakości produkcji.

Przykład tych trzech walcowni dowodzi jak wiele można osiągnąć odwołując się do załogi, której mobilizacja zadecydowała o wyjściu z trudnego okresu. Podjęliśmy wszelkie środki dla zapobieżenia w przyszłości trudnościom, jakie mieliśmy na Zgniataczu w lipcu. Sądzimy więc, że załogi Walcowni będą mogły osiągnąć na koniec roku naprawdę dobre wyniki, jeśli za-

(Dokończenie na str. 2)

Budowa X martena postępuje
w przyspieszonym tempie

Ostatni, X piec martenowski ma być uruchomiony w naszej hucie z końcem czerwca przyszłego roku, a więc także o pół roku wcześniej niż pierwotnie planowano. Nic więc dziwnego, że bezpośrednio po oddaniu do produkcji IX martena, ruszyła pełną parą budowa X pieca.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Szkolne czasy

Rok szkolny rozpoczęty! Znów na ulicach Nowej Huty pojawiły się granatowe mundurki i fartuchy. A w salach szkolnych studiuje się zasady pisowni polskiej oraz wiele innych rzeczy w takim skupieniu jak na zdjęciu poniżej. Zajęcia już w pełnym toku jak na zdjęciu po prawej.

Witold Młynica — Sekretarz KF PZPR HiL

Od właściwego przebiegu
kampanii sprawozdawczo-wyborczej zależy dalsza praca organizacji partyjnej

OD REDAKCJI

Artykułem sekretarza organizacyjnego KF PZPR Huty tow. Witolda Młyńca, pragniemy zapoczątkować szeroką dyskusję nad problematyką pracy fabrycznej organizacji partyjnej. Dyskusja ta, dla której asumptem są tezy programowe Komitetu Fabrycznego, pozwoli wszechstronnie ocenić dorobek i braki w pracy partyjnej. Ważne jest, by była ona krytyczna, by pomogła w rozpoczynającej się kampanii sprawozdawczo-wyborczej sformułować konstruktywny program działania organizacji.

Organizacja partyjna naszego kombinatu rozpoczyna doroczną, statutową kampanię sprawozdawczo-wyborczą. Od jej przebiegu i wyników zależeć będzie w sposób zasadniczy praca następnej naszej kadencji całej organizacji partyjnej i jej poszczególnych ogniw. Stąd też wynika powaga z jaką rokrocznie przystępują do wyborów wszystkie organizacje i instancje kierownicze naszej Partii.

Trzeba stwierdzić, że w roku bieżącym kampania sprawozdawczo-wyborcza ma szczególne znaczenie. Poprzedza ona taką samą akcję w Związkach Zawodowych, Radzie Robotniczej, ogólnokrajową kampanię wyborczą do Rad Narodowych i Sejmu PRL, oraz zastaje nas w trakcie realizacji uchwał IV i V Plenum KC, którymi kończymy ostatni rok bieżącej 5-latki i przygotowujemy się do startu w następną, na lata 1961—1965, którą śmiało określić można mianem 5-latki Tysiąclecia.

Cała nasza działalność polityczna i organizacyjna jest częścią składową ogólnonarodowego wkładu w dzieło budowy socjalizmu, który znaczy — pokój, dobrobyt, lepsze, spokojne jutro. Stąd też partyjna działalność, podejmowana z różnych stron, koncentruje się wokół wykonania i przekroczenia zadań ekonomicznych i produkcyjnych, jakie nakłada na nas nasza Partia i Rząd, jakie nakłada cały naród, oczekując jak najlepszych efektów. Nie jest to rzecz łatwa i nie przychodzi sama. Wiemy z doświadczenia ostatnich lat, a nawet i bieżącego roku, ile trudu i wysiłku musi włożyć cała załoga, aby z honorem wywiązać się z tych zadań. Jednym z czynników warunkujących w zasadniczym stopniu skuteczność koniecznego wysiłku i w ogóle możliwość ich realizacji, to umiejętne, rozważne kierowanie całokształtem zagadnień takiego organizmu, jakim jest nasz kombinat z całą załogą.

Najlepszym przewodnikiem i nauczycielem jest tutaj doświadczenie jak najszerszego grona ludzi. Dlatego też w przygotowaniu do kampanii sprawozdawczo-wyborczej — Komitet Fabryczny wydał dla wszystkich organizacji partyjnych Kombinatu tezy programowe, które winny stać się platformą dyskusyjną dla całej organizacji.

Z minionej przeszłości należy wyciągnąć wnioski do dalszej pracy, należy odrzucić wszystko co złe, a uogólnione doświadczenie całej organizacji partyjnej

(Dokończenie na str. 2)

CZYTELNICY piszą
W SPRAWIE ODZIEŻY OCHRONNEJ

Panie redaktorze! Od dłuższego czasu zastanawiam się nad celowością gospodarki odzieżą ochronną i dochodzę do wniosku, że można ją całkowicie zlikwidować, co przyniosło by duże oszczędności, gdyż nie trzeba by było zatrudniać tylu pracowników w magazynach. Uważam, że lepiej by było płacić pracownikom ekwiwalent za należną im odzież, naturalnie nie wliczając tego ekwiwalentu do potrąceń podatkowych. OZR mógłby otworzyć kilka sklepów, w których sprzedawanoby: ubrania robocze, drewniaki, rękawice, koszule itp. Pracownik sam kupowałby potrzebną odzież, co na pewno zmusiłoby go do większej troski o nią. Hucie odpadłby problem magazynowania, konserwacji itd. Moim zdaniem warto o tym pomyśleć.

BOLESŁAW WÓJCIK
Nowa Huta
Os. Handlowe bl. 13 m 6
RED.

Aczkolwiek sprawa nie wydaje nam się taka prosta, niemniej wraz z naszym Czytelnikiem poddajemy ją pod rozwagę dyrekcji. Pomyśleć zawsze nie zawadzi. A nuż przy okazji zrodzi się inny projekt usprawnienia gospodarki odzieżą ochronną?

Nawet z końcem lata znajdują się amatorzy na lody. Fot. R. Wesołowski

Od właściwego przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej zależy dalsza praca organizacji partyjnej

(Dokończenie ze str. 1)

ująć w konkretny program, zapewniający właściwą pracę i działalność na przyszłość.

Taki program powstać może tylko w toku szerokiej, swobodnej, krytycznej dyskusji. To jest jednym z podstawowych zadań wszystkich ogniw kierowniczych naszej organizacji, a zadaniem wszystkich członków — rozwijać dyskusję z udziałem całej załogi, korzystać z jej uwag, wniosków i doświadczenia oraz wnosić je do naszego ogólnego programu. Tematów dyskusyjnych jest tak wiele jak złożone i skomplikowane jest życie kombinatu, jak szeroki jest wachlarz zainteresowań i działalności organizacji partyjnej.

Formy i metody pracy polityczno-wyjaśniającej, całokształt pracy propagandowej, organizacyjnej, działalność konferencji Samorządu Robotniczego z jego organami, jakimi są organizacje związkowe i rady robotnicze, działalność społecznych organizacji masowych, realizacja uchwał KC a szczególnie III, IV i V Plenum, zabezpieczenie wykonania planowych zadań produkcyjnych i ekonomicznych, to tylko ważniejsze i ogólnie sformułowane wycinki naszej działalności.

Warunkiem powodzenia i osiągnięcia właściwych wyników całej dyskusji przedwyborczej oraz uzyskania poprawy pracy partyjnej i gospodarczej jest rzetelna analiza i krytyczna ocena istniejących braków i błędów. Twórcza krytyka, stosowana powszechnie na wszystkich odcinkach naszej działalności, winna stać się motorem w rozwoju działalności politycznej, społecznej i gospodarczej. **Można stwierdzić, że osiągnięcia kampanii wyborczej i poprawa pracy zależeć będą od krytycznej i aktywnej postawy każdego członka naszej organizacji.**

Krytyczna dyskusja i ocena minionej kadencji, opracowanie właściwego programu należą do tych obowiązków, do których jesteśmy możliwie dobrze przyzwyczajeni. Największe trudności i opory mamy zazwyczaj w realizacji.

W toku kampanii sprawozdawczo- wyborczej wszystkie organizacje muszą dokonać szczegółowego rozliczenia z realizacji programów działania z roku ubiegłego, z uchwał i wniosków podejmowanych w ciągu kadencji. Nie jest to łatwe jednakże tylko kontrola i rozliczenie może zapewnić realność wykonania podejmowanych przez nas programów.

To samo odnosi się do postawy i obowiązków poszczególnych członków naszej organizacji. Równolegle z oceną realizacji programów, należy przeprowadzić ocenę działalności i postawy naszych towarzyszy. Ogromu pracy, jakiej podejmujemy się na corocznych zebraniach sprawozdawczo- wyborczych, nie wykona nawet liczna grupa aktywu. Musi ją wykonać bieżąco i systematycznie cała organizacja, a to zależy w bardzo poważnym stopniu od jej zdyscyplinowania. Dlatego też na tle oceny całokształtu działalności poszczególnych organizacji partyjnych i sprawozdania z realizacji zadań, zagadnienie dyscypliny powinno znaleźć właściwe miejsce.

Obecnie dobiegają końca wybory w naszych najmniejszych komórkach organizacyjnych — grupach partyjnych. W niedługim okresie, pozostającym do wyborów w OOP i KZ, należy więc rozwinąć szeroką działalność propagandową i dyskusyjną, aby akcja sprawozdawczo-wyborcza naszej organizacji dała naprawdę dobre wyniki i zapewniła pomyślne zakończenie roku gospodarczego i bieżącego planu 5-letniego oraz dopomogła uzyskać powodzenie w zbliżających się kampaniach wyborczych.

W. MŁYNIEC
SEKRETARZ KF PZPR HiL

Przodująca Rada

Kilka miesięcy temu w Radzie Wydziałowej, działającej na terenie Walcowni Zimnej, nastąpił zasadniczy przełom. Wśród załogi dał się zauważyć wzrost zainteresowania związkami zawodowymi. Najlepiej świadczy o tym uzwiązkowienie załogi, które wzrosło z 52 proc. do 99 proc. Przyczyną tego pozytywnego objawu jest niewątpliwie włączenie się w nurt pracy związkowej większego kolektywu ludzi. Do niedawna wszystkie obowiązki spychano na barki przewodniczącego rady, który oczywiście nie mógł podołać nawałowi pracy.

Do przodującego aktywu związkowego w tym wydziale należy zaliczyć tow. **Juliana Czecha, Józefa Żyłę, Władysława Frączka** oraz przewodniczącego komisji mieszkalno-bytowej — inż. **Wacława Bednarczyka.**

Słowa uznania należą się również przewodniczącemu Rady **Franciszkowi Kasprzyckiemu,** przejawiającemu dużo własnej twórczej inicjatywy i pomysłów, zmierzających do utrakcyjnienia form pracy związkowej. Między innymi Rada organizuje często w ramach wypoczynku świątecznego wycieczki do malowniczych miejscowości wypoczynkowych. Ostatnio kilkuset pracowników Walcowni zwiedziło Malborg i Wybrzeże oraz wzięło udział w wycieczkach do Zakopanego i nad Jezioro Rożnowskie. Dużym powodzeniem cieszą się również przejażdżki statkiem po Wiśle do Niepołomic i Tyńca. Wśród pracowników, wyróżniających się w pracy rozdzielono w br. 18 bezpłatnych skierowań na wczasy, które otrzymali m. in.: **Józef Jaros, Jan Migas, Czesław Gromek** i **Izydor Gruszka.** Najbardziej potrzebujący pomocy otrzymali natomiast pożyczki bezzwrotne na ogólną kwotę około 40 tysięcy złotych, wyasygnowanych z funduszu związkowego, Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej i z części funduszu, przeznaczonego na zasiłki statutowe.

— Obecnie — mówi tow. Kasprzycki — naszym naczelnym zadaniem jest pokonanie trudności, na jakie napotyka się w naszym wydziale i nadrobienie poważnych zaległości z miesiąca lipca. Staramy się przez nasz aktyw związkowy dotrzeć do każdego robotnika i wyjaśnić mu, że podnosząc jakość produkcji i wydajność pracy, pośrednio przyczynia się do poprawy warunków socjalno-bytowych. Równocześnie dokładamy wielu starań, idących w kierunku zapewnienia naszym pracownikom lepszych warunków socjalno-bytowych. Staramy się też o zapewnienie naszym pracownikom lepszych warunków pracy i godziwego wypoczynku po niej. W tym celu zorganizowaliśmy w ostatnią niedzielę wycieczkę do własnego ośrodka campingowego nad Jeziorem Rożnowskim. Poza tym rozprowadzamy wśród załogi bilety zniżkowe na ciekawsze imprezy artystyczne i spektakle teatralne.

kan

Walcownie w centrum uwagi

(Dokończenie ze str. 1)

chowają tę samą postawę, jak w ostatnim miesiącu.

— **Dziękujemy za udzielenie wywiadu w sprawie tak żywo interesującej całą załogę huty i naszą gazetę. Na pewno w historii kombinatu znajdzie się wiele jeszcze innych trudności do pokonania, mniejszych lub większych od tej, którą ostatnio przeżyły nasze Walcownie. Zwracaliśmy i będziemy zwracać na nie uwagę nie tylko ze względu na dobro produkcji huty, lecz również ze względu na samą załogę. Jej skupienie się wokół zadań postawionych przez Partię ma na przykład szczególną wymowę w dniach wrześniowych, w 21 lat od wybuchu drugiej wojny światowej i napaści hitlerowskich wojsk na Polskę.**

Rozmowę przeprowadziła
IRENA KOZIELSKA

Ten wysiłek jest opłacalny

JAK Z TYM JEST W AGLOMEROWNI?

Kierownictwo HiL stwarza wiele dogodnych warunków — aby możliwie jak najwięcej członków załogi uzupełniało swoje wykształcenie. Szczególny nacisk kładzie się na ukończenie 7 klas. Szereg uchwał, jakie podjęto na przestrzeni ostatniego roku, zmierza do materialnego zainteresowania pracownika w zdobyciu podstawowego wykształcenia. Istniejące na terenie kombinatu szkoły podstawowe, udostępnienie nauki dla trzech zmian, zwalnianie w okresie egzaminów oraz wiele innych udogodnień, stwarzają warunki, które przy minimum dobrej woli, w pełni pozwalają na kontynuowanie nauki nie przynosząc zbyt dużego uszczerbku zarówno w pracy zawodowej jak i w życiu rodzinnym.

Czy istotnie wszyscy pragną, względnie korzystają z tych możliwości? Aby odpowiedzieć na to pytanie posłużę się przykładami z jednego tylko wydziału. W Aglomerowni na ogólny stan załogi 530 pracowników, podstawowego wykształcenia nie posiada 75 pracowników. Z tej liczby w ubiegłym roku uczęszczało do szkoły 15 pracowników, pozostałych — 60-ciu do tej pory nie podjęło nauki. (Oczywiście w liczbie tej są i nowo przyjęci.)

Starałem się dociec, jakie przyczyny składają się na to, że nie wszyscy uzupełniają swoje podstawowe wykształcenie. Z przeprowadzonych rozmów wynika, że 26 pracowników jako przyczynę podaje trudne warunki domowe, 7 tłumaczy się brakiem zdolności, innych 6 stanem zdrowia, dalszych 19 to ci, którzy przekroczyli 35 lat i twierdzą, że są już za starzy. Są i tacy niechętni, którzy poddają w wątpliwość uzyskane z tego tytułu korzyści.

Jak widzimy argumentacja jest różna, w większości wypadków nieuzasadniona. Kierownictwo, Rada Oddziałowa i Organizacja Partyjna wydziału, czynią wiele wysiłków, aby ten opór przełamać. M. in. uzależniono przeszeregowanie od ukończenia 7 klas, ewentualną zmianę stanowisk itp. Uczęszczający do szkoły niejednokrotnie otrzymują nagrody i pochwały, stwarzane są dobre warunki dla wszystkich pragnących się uczyć. Jednakowoż specyfika tego wydziału — charakter wykonywanych czynności — wyrobiła u niektórych pojęcie, że właśnie tutaj kwalifikacje są najmniej wymagane, co z pewnością znalazło swoje odbicie w polityce kadrowej, stad też taki duży procent załogi bez podstawowego wykształcenia.

TYM NIC NIE PRZESZKADZA!

Wręcz odmiennie sytuacja wygląda na odcinku wykształcenia zawodowego. Pokaźna część młodzieży i nie tylko młodzieży, uczęszcza do szkół zawodowych, technikum, a także i na wyższe uczelnie. Charakterystyczną rzeczą jest, że ludzie, którzy wydawałoby się najmniej dysponują czasem, najchętniej podejmują naukę. Obecny mistrz zmianowy utrzymania ruchu, do niedawna pracownik fizyczny Aglomerowni **Stanisław Pytel** tutaj rozpoczął pracę, tutaj się uczył. Nie przeszkodziła mu dość liczna rodzina; dzisiaj posiada konkretny zawód. Dalszy przykład, to **Edward Pater.** Znają go wszyscy w wydziale, jest zarówno dobrym robotnikiem, przewodniczącym Rady Oddziałowej, mężem i ojcem czworga dzieci, jak i uczniem technikum hutniczego. Nie sposób pominąć i takich jak **Z. Warelis, W. Pławski,** którzy mimo naprawdę trudnych warunków rodzinnych, sami się uczą i do nauki zachęcają innych.

Miejmy nadzieję, że oporni pójdą w ślad za nimi.

F. KOWALSKI

JAK WYKONUJEMY PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH PRZEZ HUTĘ DO 31 SIERPNIA WŁĄCZNIE

Walcownia Zgniatacz	129% planu
Walcownia Gor. Blach	123 „ „
Silownia	114 „ „
Stalownia	113 „ „
ZMO w prod. dolomitu	113 „ „
ZMO w wyr. zasad.	111 „ „
ZMO w prod. wapna	105 „ „
ZMO w wyr. szamot.	104 „ „
Zakład Wapienniczy w Czatkowicach	101 „ „
ZK w prod. koksu og.	101 „ „
Walc. Zimna Blach	100 „ „
ZK w prod. koksu wielkopiecowego	100 „ „
Aglomerownia	98 „ „
Wielkie Piece	94 „ „
Wydział Konstr. Stal.	81 „ „
Wydział Rur Zgrzew.	53 „ „

A więc wielka mobilizacja całej załogi huty do nadrobienia zaległości, powstałych wskutek awaryjnego postoju Zgniatacza, przyniosła dobre rezultaty. Trzy podstawowe wydziały huty, a mianowicie Stalownia, Walcownia Zgniatacz i Walcownia Gorąca Blach wykonały z dużą nadwyżką swoje plany produkcyjne, realizując także w pełni zadania dodatkowe, wyznaczone na sierpień. Już pierwsze prowizoryczne obliczenia wykazują, że załoga Walcowni Zgniatacz wykonała dodatkowo ok. 30 tys. ton kęsisk, likwidując w ten sposób prawie w całości powstały niedobór. Wyniku tego chcielibyśmy gorąco pogratulować! Łącznie z zadaniami dodatkowymi, plan wydziału został wykonany w 100 proc.

Około 30 tys. ton dodatkowej stali wyprodukowała w sierpniu załoga Stalowni, realizując plan łącznie z zadaniami dodatkowymi w 102 proc. Załoga Walcowni Gorącej Blach dostarczyła ponad plan sierpnia około 17 tys. ton blachy, wykonując zadania planowe łącznie z dodatkowymi w 101 proc.

Planów miesięcznych nie wykonały załogi Wielkich Pieców, Aglomerowni, WKS i Wydziału Rur Zgrzewanych. Powodem załamanię się planu Wielkich Pieców jest w dalszym ciągu oporny bieg pieców. Krótkie postoje nie wpłynęły chyba na pogorszenie sytuacji. Plan miesięczny wydziału łącznie z zadaniami dodatkowymi został wykonany tylko w 93 proc. Aglomerownicy odczuwali brak talbotów do wywożenia swej produkcji. Wydział Rur Zgrzewanych boryka się jeszcze ciągle z nawałem trudności okresu „niemowlęcego". Wykonał on zaledwie połowę zaplanowanej produkcji, dostarczając odbiorcom w sierpniu ok. 1585 ton rur stalowych.

jd

Na budowie X martena

(Dokończenie ze str. 1)

W tej chwili brygady Zarządu Budowlano-Montażowego nr 2 układają już beton na fundamenty regeneratorów, a w tych dniach zamierzają otworzyć pierwszy front robót dla białych murarzy z KPBPP — wymurówkę kanału dymowego pieca. Najpoważniejszym i zarazem najtrudniejszym zadaniem budowlanych jest zamknięcie na stałe hali Stalowni. Koniec z prowizorycznymi ścianami, postęp hali Stalowni Martenowskiej w „teren" jest już definitywnie zakończony. Hala ma być zamknięta do końca listopada br. Wśród najlepszych brygad pracujących w tym rejonie na wyróżnienie zasługuje brygada **Mariana Maicha, Jana Klimki** i zespół **Józefa Bawoła.**

A w Zarządzie myśli się już teraz i poświęca niejedną chwilę przygotowaniom organizacji budowy stalowni konwertorowo-tlenowej. Realizacja tego ogromnego zadania rozpocznie się wkrótce.

jd

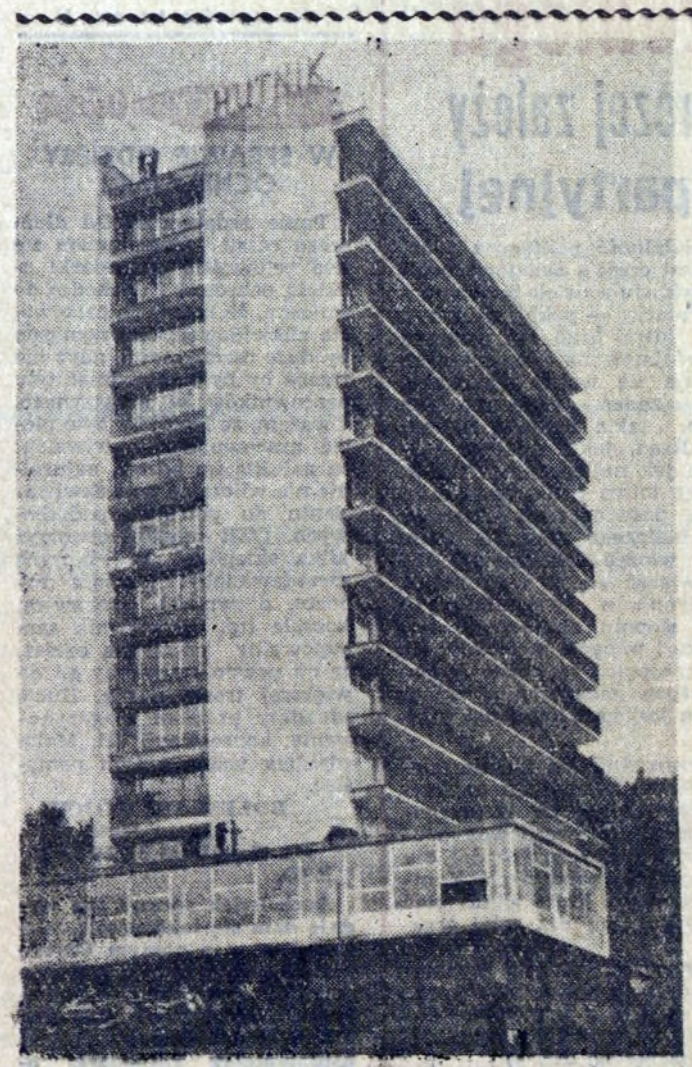

Nowe sanatorium hutnicze w Szczawnicy, które zostanie otwarte 16 września 1960 r.

TOPL-owcy
Huty im. Lenina
na IV miejscu

Przez trzy dni na stadionie lekkoatletycznym Cracovii w Krakowie członkowie 196 najlepszych drużyn Terenowej Obrony Przeciwlotniczej, wyłonionych w eliminacjach wojewódzkich, dawali popisy swej sprawności fizycznej i wyszkolenia fachowego — walcząc o miano najlepszej drużyny w kraju.

Wśród nich były również trzy drużyny z Huty im. Lenina: drużyna odkażania, ochrony przeciwpożarowej i łączności. Dużym sukcesem zakończył się start drużyny odkażania, której dowódcą jest inż. Kopczyński. Zajęła ona czwarte miejsce w skali krajowej.

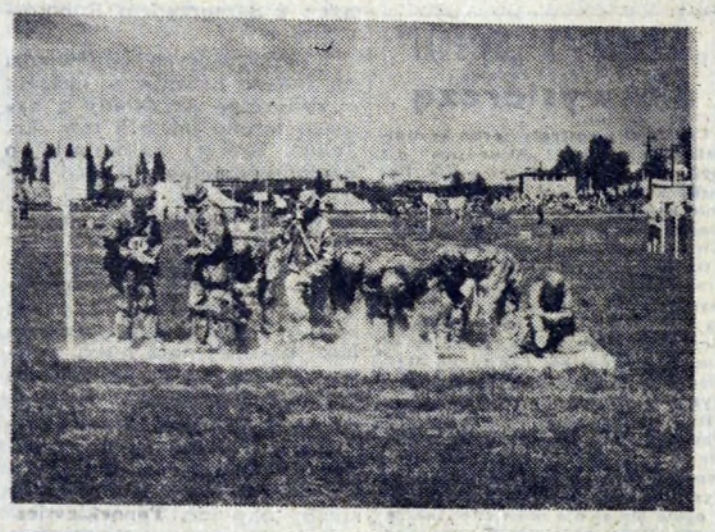

Drużyny sanitarne opanowane są przede wszystkim przez kobiety.

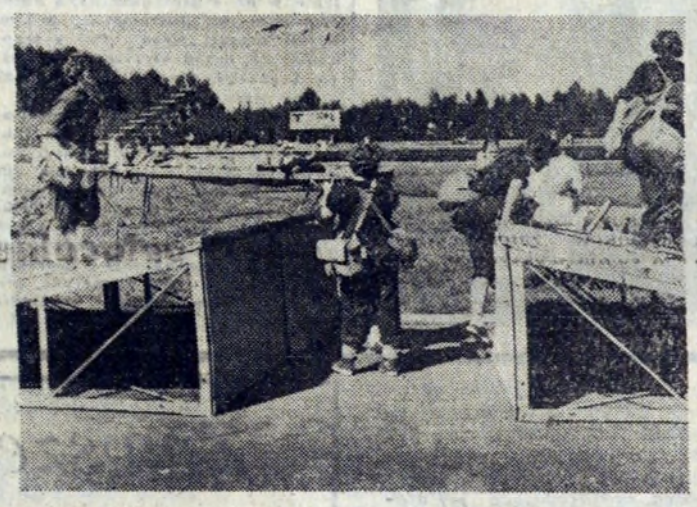

Odkażanie terenu wymaga nie tylko znajomości różnorodnych środków obrony przeciwchemicznej, ale również dużej sprawności, nabytej w drodze systematycznych ćwiczeń. Każda akcja uczestników eliminacji obserwowana była przez komisję sędziowską, a za przekroczenie określonego w regulaminie czasu zbierało się punkty karne.

Transport „rannego" po torze, na którym ustawiono szereg trudnych przeszkód, naśladujących warunki bojowe.

PODZIĘKOWANIE

Składam serdeczne podziękowanie Kierownictwu i Kolegom z wydziału W-1 Huty im. Lenina za udzieloną pomoc w czasie choroby i za udział w pogrzebie mego męża LEONA SIKORSKIEGO.

KLEMENTYNA SIKORSKA Z DZIEĆMI

„Oresteja" w Teatrze Ludowym

„Teatr Ludowy" w Nowej Hucie wznowił swą działalność po urlopie w dniu 1 września sztuką Ajschylosa „Oresteja". We wrześniu teatr wystawi następujące sztuki: Nisim Aloni „Ponad wszystko najokrutniejszy jest Król" (prapremiera polska), Ajschylos „Oresteja", Steinbeck „Myszy i ludzie". Imprezą pozaplanową aktorów PTL będzie „Kobieta w trudnej sytuacji" Marka Domańskiego.

Podziękowanie

Komitetowi Zakładowemu PZPR, Radzie Zakładowej i Kierownictwu Zakładu Materiałów Ogniotrwałych oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie E. KUJAWSKIEGO — za okazane współczucie serdecznie dziękują:

Żona i Synowie

Wrzesień miesiącem BHP

We wszystkich polskich hutach podlegających ZHZiS wrzesień br. obchodzony jest pod hasłem BHP. Także w naszej hucie miesiąc ten poświęcony został wzmożeniu wysiłków i wielkiej mobilizacji całej załogi do walki o zdrowe, bezpieczne warunki pracy. O tym, że z zagadnieniami BHP ciągle jeszcze u nas nie jest dobrze świadczą alarmujące wieści dochodzące z wydziałów: znowu wypadek śmiertelny przy pracy, znowu inwalidztwo, znowu wielotygodniowa niezdolność do pracy. Ból, cierpienie, wielka chwytająca za serce tragedia rodzinna...

Statystyka nie jest absolutnie w stanie oddać tego jak w rzeczywistości i aktualnie przedstawiają się sprawy BHP w naszej hucie. Rzuca ona jednak snop światła na problem nic nie tracący z biegiem czasu na ostrości. Problem warunków BHP.

Cyfry mogą sugerować pewną poprawę. Biorąc pod uwagę zamknięty już okres I półrocza br. okazuje się, że w porównaniu do ub. roku spadła i częstotliwość wypadków przy pracy i ilość straconych dni pracy. Kroniki BHP naszej huty zanotowały 696 wypadków w półroczu, podczas gdy przed rokiem było ich 958. Różnica nawet dość duża. Ale niestety spadła tylko sama globalna liczba wypadków, poważnie natomiast wzrósł jednocześnie współczynnik ciężkości wypadków. W ub. roku wydarzyły się w hucie 3 wypadki powodujące śmierć pracowników, w tym roku już mieliśmy takich wypadków 7. Przed rokiem — 4 wypadki pociągające za sobą inwalidztwo poszkodowanych, obecnie 10.

Analiza tych najcięższych i najtragiczniejszych wypadków wykazuje, że podstawową przyczyną ich powstania jest lekkomyślność i niedbalstwo pewnej części pracowników, beztroska i igranie z niebezpieczeństwem, a wreszcie nieznajomość bądź bagatelizowanie przepisów BHP. Weźmy pierwszy z brzegu przykład. W Walcowni Zimnej Blach zaszedł wypadek śmiertelny. Jak wykazały dochodzenia, przyczyną było m. in. niedopełnienie obowiązków ze strony mistrza i brygadzisty odnośnie nadzoru nad pracującymi pod ich kierunkiem ludźmi, niedopełnienie obowiązku przez suwnicowego i niezachowanie instrukcji stanowiskowej oraz BHP, niedostateczny nadzór i tolerancyjny stosunek mechanika do instrukcji w sprawie eksploatacji suwnic i ich konserwacji, nieprzekazywanie suwnic na poszczególnych zmianach, brak książki zmianowej suwnic, nieprzestrzeganie instrukcji o wprowadzeniu tzw. wtyczek bezpieczeństwa. Długo jeszcze można by przytaczać listę przekroczeń i przykładów nieodpowiedzialności, które w sumie złożyły się na odejście z szeregów hutniczych młodego, w pełni sił człowieka.

W wielu wydziałach naszej huty nie widać ciągłej zmian na lepsze, pomimo wielkich wysiłków służby BHP i społecznej inspekcji pracy, pomimo milionowych nakładów finansowych na BHP. Do wydziałów takich należy Transport Kolejowy, Stalownia, Walcownia Zgniatacz i od jakiegoś czasu Wielkie Piece. U naszych kolejarzy ciągle poważnym problemem jest brak skrajni na torach w rejonie Stalowni i Wielkich Pieców, kiepski stan taboru, stosowanie niebezpiecznych metod pracy wynikających często z nerwowego tempa przy przewozach gorących. W Walcowni Zgniatacz brak jest systematycznej kontroli przestrzegania przepisów i instrukcji BHP. Nie używa się tu sprzętu ochrony osobistej, zdarzają się wypadki samowolnego opuszczania miejsca pracy, a już prawie nagminną rzeczą jest pozostawianie nieporządku na stanowiskach.

Sytuację pogarsza jeszcze ogromna ciasnota. Na Wielkich Piecach jest obecnie dużo gorzej niż poprzednio. W wydziale tym zaszły w I półroczu br. aż 3 wypadki śmiertelne. Dozór techniczny toleruje stosowanie niebezpiecznych metod pracy oraz opieszałość w usuwaniu usterek i niedociągnięć. Najlepszą tego ilustracją może być sprawa wentylacji wagon-wagi i galerii transportu koksu. W wydziale od roku nie wydano instrukcji czynnościowych i BHP.

Również niezbyt różowo wygląda u nas sprawa higieny. Stan wentylacji odbiega daleko od najkonieczniejszego minimum. Bardzo źle pod tym względem jest w Odlewniach, w Wydziale Dolomitowo-Wapiennym, na Wielkich Piecach. Brak całkowicie urządzeń klimatyzacyjnych na suwnicach oraz na stanowiskach pracy, gdzie występują wysokie temperatury. A walka z nadmiernym hałasem? O tym nawet się nie mówi, pomimo, że przeprowadzone niedawno pomiary natężenia hałasu wykazały kilkakrotne przekroczenie dopuszczalnych norm. W tej sytuacji niepokój budzi fakt oddawania do eksploatacji nowych wydziałów, w których urządzenia powodują olbrzymi hałas (przykład — Wydział Rur Zgrzewanych).

Pewną poprawę zanotowaliśmy wprawdzie w dziedzinie porządków i czystości, niemniej dalej panoszy się bałagan w wielu wydziałach huty. Brak ciągle porządku w Stalowni (nie bez udziału brygad z W-18) na Wielkich Piecach, w Wydziale Transportu Kolejowego. Zbyt mało jest tutaj, a także w Wydziałach Głównego Mechanika, pomieszczeń higieniczno-sanitarnych, zwłaszcza szatni. Pomieszczenia te są zazwyczaj kompromitująco brudne, urządzenia zaś zniszczone.

Miesiąc BHP ma spowodować w tej niełatwej sytuacji przełom, lub bodaj początek wielkiego przełomu. Sprawy BHP muszą znaleźć się w centrum uwagi wszystkich: kierownictw wydziałów, organizacji partyjnych, rad oddziałowych, kół NOT. Nie tylko w miesiącu BHP, ale odtąd już aż do całkowitego opanowania sytuacji i wyeliminowania niepotrzebnych wypadków przy pracy. Ogrom ludzkiego nieszczęścia jaki powodują wypadki i straty z tego powodu dla huty i całej gospodarki narodowej, wszystko to zmusza nas do zajęcia zdecydowanej postawy w wielkiej ofensywie przeciwko wypadkom.

Jaki przebieg mieć będzie miesiąc BHP w naszej hucie? Specjalnie powołana komisja zatroszczyła się, aby okres września był jak najlepiej wykorzystany dla spraw BHP. Inauguracją miesiąca stała się wielka narada, w której wzięli udział kierownicy zakładów, pionów i wydziałów huty, przewodniczący rad oddziałowych, społeczni inspektorzy pracy oraz cały aktyw. Narada omówiła całokształt spraw BHP w naszej hucie i wytyczyła główne kierunki działania na przyszłość. Warto podkreślić, że podobne narady odbędą się następnie w zakładach i wydziałach huty, przy czym będą one poświęcone rozwiązywaniu konkretnych problemów BHP.

W czasie całego miesiąca BHP trwać będzie intensywna działalność instruktażowo-szkoleniowa. Dwa razy w tygodniu, w każdy wtorek i czwartek wygłaszane będą przez radiowęzeł pogadanki przedstawicieli Działu BHP i Poradni Psychotechnicznej. Ukaże się specjalna „Błyskawica", w wydziałach rozwieszone zostaną afisze i hasła propagandowe. Nie zapomniano także o uatrakcyjnieniu miesiąca. Dla załogi naszej huty wyświetlane będą w sali widowiskowej ciekawe filmy fabularne połączone z krótkimi prelekcjami na tematy BHP. W celu wymiany doświadczeń z załogami innych hut polskich zorganizowany będzie w miesiącu BHP wyjazd grupy naszych hutników na Śląsk oraz gościć będziemy pracowników „starego hutnictwa" w kombinacie.

Pewnego rodzaju „nowum" staną się wykresy obrazujące stan BHP w wydziałach huty oraz specjalne tablice, na których będą podawane do wiadomości nazwiska wyróżniających się pracowników dozoru oraz osób ukaranych za nieprzestrzeganie przepisów BHP. Tablice te powinny stać się poważnym czynnikiem mobilizującym i działającym na ambicję. Czy spełnią swe zadanie, to już zależeć będzie od tego czy znajdzie się ktoś odpowiedzialny za ich systematyczne uaktualnianie.

jd

Skąd się wzięły pieniądze na camping nad morzem?

Informacja o otwarciu ośrodka campingowego Wydziału Transportu Kolejowego naszej huty na „Bursztynowym Wybrzeżu" morskim wywołała ogromne zainteresowanie całej załogi. Najlepiej może o tym świadczyć wiele pytań zadawanych nam na temat organizacji ośrodka: czy jest to ośrodek tylko Transportu Kolejowego i czy mogą wyjechać pracownicy innych wydziałów, oraz skąd Rada Oddziałowa TK wzięła fundusze na realizację kosztownego bądź co bądź zamierzenia?

Postaramy się zaspokoić tę ciekawość i odpowiedzieć na pytania. Pisaliśmy wtedy, że ośrodek powstał z pieniędzy wygospodarowanych przez Radę Oddziałową i przy pewnej pomocy finansowej Rady Zakładowej. Było to tak: ze względu na stosunkowo dużą liczbę nieszczęśliwych wypadków przy pracy, którym ulegają kolejarze, dyskutowano przed rokiem na Plenum Rady wprowadzenie dodatkowo obok wszystkich dotychczasowych ubezpieczeń i kasy pośmiertnej, grupowego ubezpieczenia całej załogi Wydziału Transportu Kolejowego w PZU. Plenum podjęło w tej sprawie uchwałę zalecającą grupowe ubezpieczenie wszystkich kolejarzy huty w liczbie coś ok. 1.600 osób.

Mało kto zapewne wie, że PZU wypłaca co kwartał 10 proc. od wpłaconych składek ubezpieczeniowych w formie prowizji dla Rady Oddziałowej. W ten sposób część pieniędzy składkowych wraca do rąk ubezpieczonych. Z tych właśnie pieniędzy na wniosek Plenum Rady Oddziałowej, zakupili kolejarze domki campingowe i zorganizowali ośrodek.

Z wczasów nadmorskich korzystają nie tylko pracownicy Wydziału Transportu Kolejowego, ale i inni. Np. w obu dotychczasowych turnusach gościli kolejarze sporą grupkę pracowników innych wydziałów huty. W tej chwili na „Bursztynowym Wybrzeżu" wypoczywa 27 wczasowiczów. III, ostatni w tym roku turnus rozpoczął się 1 września.

Doświadczenia bieżącego sezonu pozwalają już na pewne zamierzenia na przyszłość. Rada Zakładowa rozpoczęła starania o uzyskanie na własność terenu campingu, wynoszącego ok. 1,6 ha ziemi i o ogrodzenie ośrodka. Być może już w przyszłym roku wypoczywać tu będzie po ok. 100 wczasowiczów na każdym 2-tygodniowym turnusie. Pomysł okazał się więc dobry i raczej zdał egzamin.

P. S. Redakcja dziękuje za pozdrowienia nadesłane z „Bursztynowego Wybrzeża".

(j. d.)

Jerzy Walawski

Tryptyk

jesteś rudy wiatr
może motyl
dotyk kolorowy
który nie mija
w koralach biegniesz we włosach

powiedz
rośniesz na łące
pochylona o różowych paznokciach
wiulona w trawy szept
i drżenie serca

patrz góry płoną
rosną mgły
słońce ostatnie skały wygładza
wydłuża cień
gubiący ścieżki

W myśl wskazań V Plenum

O potanienie inwestycji

W Hucie im. Lenina, która przez najbliższe lata będzie terenem największych inwestycji w kraju, prowadzone są intensywne prace, mające na celu dokonanie szczegółowej analizy dokumentacji projektowo - kosztorysowej, pod kątem jej potanienia. Zajmuje się nimi duży zespół specjalistów pracujących w kilku komisjach branżowych. M. in. do zadań komisji rewizji założeń inwestycyjnych i dokumentacji projektowo-kosztorysowej, której przewodniczy inż. **Zbigniew Loreth** należy wykrycie rezerw w programowaniu inwestycji, skorygowanie programu i założeń projektów inwestycyjnych oraz osiągnięcie możliwie najwyższej efektywności ekonomicznej projektów inwestycyjnych.

Poważne zadania postawiono także przed komisją postępu technicznego na czele, której stoi inż. **Tadeusz Socjusz.** Należy do nich zaliczyć maksymalne zaktywizowanie rezerw posiadanych zdolności produkcyjnych i usługowych oraz ściślejsze powiązanie zadań długofalowego planu postępu technicznego i organizacyjnego.

Podobnie trudne zadania stoją przed komisją usprawnienia działalności inwestycyjnej, do których należy zaliczyć usprawnienie planowania i przygotowania inwestycji, przeprowadzenie rewizji harmonogramu budowy na rok przyszły, kontrolę organizacji placu budowy, oszczędności stosowanych materiałów oraz procesu wykonawstwa inwestycyjnego, drogą przygotowania wniosków dotyczących metodologii opracowania zasad współpracy biur projektowych z wykonawcami.

Pracami komisji branżowych kieruje Główna Komisja Koordynacyjna dla Realizacji Uchwał V Plenum KC PZPR, której przewodniczącym jest dyrektor naczelny huty mgr inż. **B. Kołomyjski.**

Należy nadmienić, że jeszcze przed V Plenum KC sprawa tańszej i efektywniejszej produkcji oraz oszczędnego inwestowania znajdowała się w centrum uwagi kierownictwa naszej huty. Najlepiej świadczą o tym wyniki specjalnie powołanej w tym celu komisji, w skład której, oprócz wysoko kwalifikowanych pracowników kombinatu, biur projektowych i Banku Inwestycyjnego, wchodzili przedstawiciele Komisji Planowania przy Radzie Ministrów oraz ZHŻiS.

Komisja ta rozpatrzyła między innymi wnioski oszczędnościowe kilku podstawowych wydziałów huty, które łącznie dały ponad 34 miliony zł oszczędności. Niezależnie od tego uzyskano dalszych 28 milionów zł oszczędności, dzięki zrezygnowaniu z niektórych obiektów, względnie robót. Obecnie działające w naszej hucie komisje mają bardzo konkretnie sprecyzowane zadania, których realizacja przyczyni się do potanienia kosztów budowy i wcześniejszego uruchomienia wielu nowych obiektów i agregatów hutniczych.

kan

Wielu pracowników naszej huty otrzymało ostatnio cenne nagrody pieniężne za wprowadzone do produkcji innowacje z zakresu postępu technicznego i wynalazczości. 30 tysięcy złotych przyznano między innymi inż. Janowi Kmakowi z Pionu Głównego Energetyka i inż. Aleksandrowi Karpale ze Stalomór gazikowych, azbestowo-cementowych.

Cennym okazał się również pomysł obudowy czwartej taśmy spiekalniczej w celu wykorzystania podciśnienia ssaw do uchwycenia pyłu wydobywającego się przy łamaniu placka aglomeratu na proku. Nowatorzy produkcji inż. Bolesław Mitka i Hen

Nagrody za cenne usprawnienia

wni za usprawnienie mające na celu likwidację przyczyn wybuchów w piecach martenowskich i w kotłach odzyskniecowych. Blisko 20 tysięcy złotych otrzymał też zespół nowatorów na czele z inż. Stanisławem Stramą za usprawnienie pracy ciepinej suszarni wgłębnej czterokomorowej na Odlewniach W-1.

Nagrodą pieniężną w wysokości 9.630 zł wyróżniono inż. Stefana Szydka z W-21 za opracowanie technologii, oprzyrządowania i rozpoczęcia produkcji kolryk Kozak otrzymali za to nagrodę 6 tys. złotych.

Do wartościowych usprawnień, przekazanych do ZHŻiS i przewidzianych do nagrodzenia, należy zaliczyć wykonanie form półtrwałych do produkcji płyt podwlewnicowych i syfonów, które rocznie pozwolą hucie wypracować oszczędność w wysokości 1.372 tys. złotych. Autorom tej innowacji m. in inż. inż. Cawłowi, Jeżowi, Kwiatkowskiemu, Mazankowi, Edwardowi Głowackiemu zostanie przyznanych 70 tys. zł.

kan

Spotkanie z delegacją Huty „Warszawa"

Ostatnio w naszej hucie odbyło się spotkanie aktywu gospodarczo-politycznego kombinatu z 37-osobową delegacją z huty „Warszawa", w którym z naszej strony uczestniczyli między innymi pierwszy sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR tow. **Zb. Jakus,** dyrektor techniczny inż. **T. Socjusz,** przewodniczący Rady Robotniczej tow. **A. Komórka,** sekretarz Rady Zakładowej tow. **S. Wolak** oraz wielu sekretarzy wydziałowych organizacji partyjnych.

Spotkanie to zostało zorganizowane z inicjatywy kierownictwa huty „Warszawa".

Jako pierwszy głos zabrał inż. Socjusz. Mówił on o historii budowy i uruchamianiu poszczególnych obiektów produkcyjnych, o metodach pracy hutników zmierzających do podniesienia wyników ekonomicznych i o perspektywach rozbudowy kombinatu do 3,5 mln ton stali rocznie.

Naszych gości szczególnie interesowała działalność Samorządu Robotniczego, osiągnięcia z zakresu wynalazczości pracowniczej i postępu technicznego oraz zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy ze szczególnym uwzględnieniem klimatyzacji i wentylacji. Najbardziej ożywiona dyskusja wywiązała się przy omawianiu spraw dotyczących kompetencji i odpowiedzialności Rad Robotniczych oraz współpracy organizacji partyjnych z Samorządem Robotniczym.

Wyczerpujących odpowiedzi na zadane pytania, w oparciu o konkretne przykłady z naszego terenu udzielił tow. Zb. Jakus. Szerzej natomiast o pracy wydziałowych Rad Robotniczych i tak zwanych Małych Konferencji SR mówił inż **S. Strama** z Pionu Głównego Mechanika. Bardzo cennymi uwagami i doświadczeniami z tego odcinka pracy podzielił się z przedstawicielami bratniej nam huty, przewodniczący Rady Robotniczej tow. A. Komórka.

Na temat pracy i zadań służby bhp w hucie, a szczególnie zagadnień klimatyzacji i wentylacji mówił kierownik służby bhp inż. **Toporkiewicz.**

Po teoretycznym zapoznaniu się z niektórymi węzłowymi zagadnieniami z odcinka produkcji i sposobami organizowania pracy, delegacja huty „Warszawa" zwiedziła poszczególne wydziały kombinatu, dzieląc się przy tym swoimi spostrzeżeniami i uwagami. Pierwsze to spotkanie było zaczątkiem nawiązania ścisłej współpracy załóg nowoczesnych i przodujących hut w kraju. Współpraca ta przyniesie na pewno obopólne korzyści.

(dz)

„Mikrusy" i „Syrenki" nie wystarczą

Codziennie rozległy teren kombinatu przemierza 12 „Mikrusów" a 3 stoją w rezerwie i w remoncie. Pojazdy usprawniły w niemałym stopniu komunikację wewnętrzną, wzmogły operatywność wielu wydziałów, którym je przydzielono.

Ostatnio otrzymaliśmy prócz „Mikrusów" jeszcze 5 „Syren". Od 1 sierpnia z samochodów tych korzysta do komunikacji wewnątrzhutniczej m. in. dozór Wydziału Transportu Kolejowego, Głównego Mechanika i Wydziału Remontu Maszyn i Urządzeń.

Dużo gorzej natomiast jest z autobusami. Mamy ciągle ich stanowczo za mało w stosunku do potrzeb, komunikacja pomimo wszelkich wysiłków kuleje, a o wycieczkach w ogóle lepiej nie mówić. Sytuację poprawiłoby radykalnie przydzielenie w br. 6 zaplanowanych autobusów marki „Karosa" i 3 mikrobusów marki „Nysa". Cóż z tego, kiedy jak dotąd otrzymaliśmy tylko 1 autobus marki „San", drugi mamy otrzymać we wrześniu.

Rada Zakładowa czyni usilne starania o zdobycie wielkiego i luksusowego autobusu produkcji jugosłowiańskiej, ale lato się już kończy, a wraz z nim dobiega końca sezon wycieczkowy. Zasilenie taboru, które by rozwiązało wreszcie komunikację wewnętrzną w hucie i pozwoliło załodze szerokim frontem ruszyć na wycieczki, jest niestety ciągle jeszcze „melodią przyszłości".

jd

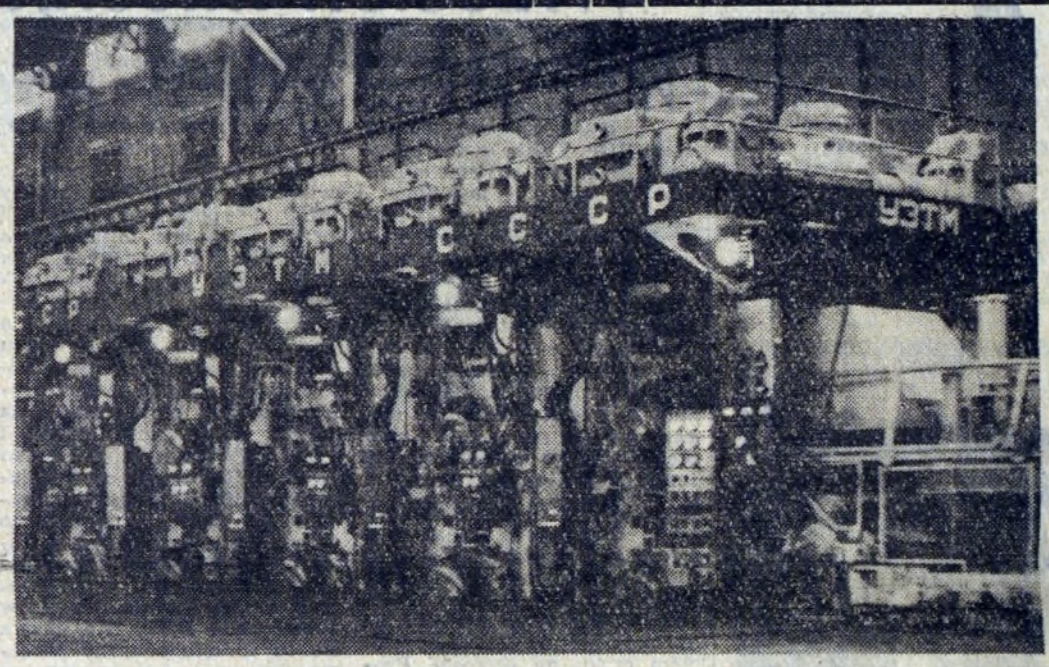

Walcarka pięcioklatkowa w Hucie im. Lenina.
Fot.: R. WESOŁOWSKI

Z małej KSR w Pionie Głównego Mechanika

Kilka dni temu odbyła się kolejna — mała konferencja Samorządu Robotniczego Pionu Głównego Mechanika, w której udział wziął cały aktyw gospodarczo-społeczny TM Główną sprawą omawianą na konferencji była ocena wyników produkcyjnych pierwszego półrocza. Referat na ten temat wygłosił zastępca Głównego Mechanika inż. **J. Jaworski.** Pion TM może poszczycić się poważnymi osiągnięciami w dziedzinie obniżki kosztów i podnoszenia jakości wyrobów.

Same Odlewnie wpisują na konto oszczędności Pionu ponad 8 milionów złotych, a wydział konstrukcyjno - mechaniczny blisko 5 milionów. Znaczne oszczędności dzięki skracaniu remontów i właściwej gospodarce materiałowej posiada wydział Remontu Pieców Hutniczych. Jeśli idzie o W-16 i W-17 to jakkolwiek posiadają w ostatecznym rachunku pewne zyski, to jednak w dalszym ciągu przekraczają planowany koszt roboczo-godziny. W W-16 przekroczenie wynosi 40 groszy, a w W-17 ponad 2 złote. Konferencja zobowiązała kierownictwa tych wydziałów do czynienia wysiłków w kierunku zmniejszenia kosztów roboczo godziny.

W ożywionej dyskusji zgłoszono sporą ilość wniosków i postulatów m. in. pod adresem dyrekcji. Przede wszystkim sprawę realizacji wniosków z postępu technicznego wykraczających poza zakres wydziałów jak na przykład transport, usunięcie tak zwanych niedoróbek inwestycyjnych, czy przyspieszenie montażu obrabiarek w wydziale mechanicznym.

Mówiono również o przeciągającym się trybie załatwiania wynagrodzenia za zgłaszane wnioski racjonalizatorskie. Palącą sprawą dla WKS jest problem miejsca, konieczność powiększenia powierzchni wydziału. W przeciwnym wypadku mogą być duże kłopoty z realizacją planów produkcyjnych. WKS złożył wniosek o przekazanie mu dwóch działek pod estakadą, które są niezbędne dla zapewnienia wykonania zadań przed nim stojących.

Wśród innych spraw poruszono także kwestię absolwentów szkół zawodowych zatrudnionych w wydziałach Głównego Mechanika. Jak w żadnym innym wydziale tu stanowi on poważny problem czekający wciąż na rozwiązanie.

(jż)

DODATKOWE WPISY DO SZKÓŁ PRZYZAKŁADOWYCH

Wydział Szkolenia Zawodowego ogłasza dodatkowe wpisy do szkół przyzakładowych, a to: Do klas 5, 6, 7. Warunki: posiadanie ostatniego świadectwa szkolnego, lub zdanie egzaminu wstępnego. Nauka odbywa się 4 razy w tygodniu (z przystosowaniem do pracy zmianowej).

Zapisy przyjmują kierownictwa szkół: nr 9 w Zakładzie Koksochemicznym i nr 10 barak 4-ty, od godziny 12 do 15.

Przyjmuje się też dodatkowe zapisy do klasy pierwszej Zasadniczej Szkoły Zawodowej na kierunki: mechaniczny, elektryczny i hutniczy.

Bliższych informacji udziela Dyrekcja szkoły w budynku Transportu Samochodowego — codziennie od godziny 10 do 15.

Mamy na terenie huty około 30 km rurociągów gazowych oplatających gęstą siecią wszystkie wydziały i obiekty. Rurociągami o przekroju nieraz takim, że bez trudu zmieściłby się w ich wnętrzu pochylony człowiek, rozprowadza się gaz do pieców hutniczych. To arterie zapewniające hucie normalny krwioobieg, dostarczające jej niezbędnych do życia zasobów energii cieplnej.

Zawsze gotowi na ratunek

Rurociągami tymi bez przerwy płynie gaz. Setki tysięcy, miliony metrów sześciennych gazu. Co godzinę stalowe ściany rur przepuszczają około 460 tys. m sześć. gazu wielkopiecowego, 72 tys. m sześć. gazu koksowego i prawie 1.5 tys. m sześć. gazu ziemnego. Ujarzmiony w rurociągu gaz nie stanowi dla człowieka żadnego niebezpieczeństwa. Ale niech tylko znajdzie sobie jakąś szczelinę, wtedy pchany piekielną siłą ciśnienia dobywa się na wolność, umyka spod kontroli. Bezbarwny i niemal bezwonny, groźny, trujący gaz...

Są w hucie miejsca szczególnie niebezpieczne i na nie zwracają się ciągle oczy ludzi ze Stacji Ratownictwa Gazowego. Bo zadaniem tych ludzi jest nie tylko spieszenie z pomocą hutnikom, którzy ulegli zatruciu gazem podczas pracy. Ich rola polega przede wszystkim podobnie jak i lekarzy na profilaktyce, na zabezpieczaniu załogi przed niszczycielskim działaniem ulatniającego się gazu. Do takich najbardziej niebezpiecznych miejsc należą pomosty szybów na Wielkich Piecach, rejon gardzieli i świec odpowietrzających, rejon odpylników, elektrofiltrów i nagrzewnic. W Stalowni natomiast — przejście pomiędzy regeneratorami, pomosty górne, głowice martenów, pomosty wokół urządzeń rewersyjnych itp. Rejony te są pod stałą kontrolą, lecz na wszystko trzeba mieć otwarte oczy. Niebezpieczeństwo czyha bowiem wszędzie, gdzie tylko są rurociągi, urządzenia i piece opalane gazem.

Ratowników gazowych jest w hucie niewielka garstka. Kiedyś było ich dużo więcej, dzisiaj łącznie z laboratorium i warsztatem naprawy sprzętu, liczą w sumie coś ok. 26 osób. Pracy więc i obowiązków nie brakuje. Mistrz **Longin Kasprzyk** od 15 lat poświęcił się tylko tej specjalności. Pracował w starym hutnictwie, a teraz swoje bogate doświadczenia przekazuje naszej hucie.

— Może podzielicie się z naszymi Czytelnikami wspomnieniem jakiejś ciekawszej, niebezpiecznej akcji ratowniczej?

— Było to przy wymianie pierścienia na rurociągu gazowym zasilającym Walcownię Zimną i Gorącą. Mieliśmy wykonać pracę zupełnie bez zamykania dopływu gazu, pod normalnym ciśnieniem umożliwiającym produkcję obydwu Walcowni. Przystąpiliśmy do roboty w składzie, o ile dobrze pamiętam następującym: **Tadeusz Bałamut, Jan Kowal, Kazimierz Bednarczyk i Tadeusz Zimny.** Ze Stacji Ratownictwa Gazowego czuwali nad przebiegiem pracy **Aleksander Orzeł i Marian Gazorkiewicz.** Pracą kierował inż. **Władysław Rejman.** Wyjęcie pierścienia z rurociągu poszło sprawnie. Gorzej było jednak z założeniem kryzy pomiarowej rejestrującej ilość przepływającego gazu. Wypaczone brzegi rurociągu chamowały pracę. Ruchy coraz bardziej nerwowe, pot spływa po twarzach osłoniętych maskami aparatów tlenowych. Z przeraźliwym świstem ucieka w powietrze gaz. Ważąca prawie 100 kg kryza stawia coraz większy opór zmęczonym ludziom.

Pierwszy odczuł zatrucie gazem Jan Kowal. Wypuścił z rąk klucz monterski i na chwiejących się nogach począł uciekać ku drabinie. Spadającego bezwładnie po szczeblach chwycili ratownicy gazowi i odnieśli na bok. Pierwsza pomoc, ratunek okazał się skuteczny.

Jednocześnie uległ zatruciu Tadeusz Bałamut. Czując brak tlenu, dał znak ręką co się dzieje i począł biec po rurociągu w przeciwną stronę od dobywającego się gazu. Zdjęto go z rurociągu niemal w ostatniej chwili. Teraz zagazowanych musieli zastąpić w pracy ratownicy. Nie było ani chwili do stracenia. Mistrz Kasprzyk i inż. Rejman — każdy chwycił w rękę narzędzia i do roboty.

Powoli groźba sytuacji mija. Sprawne ręce wciskają wreszcie kryzę w szczeliny, gaz przestaje się ulatniać. Tych kilkanaście trudnych dramatycznych minut na długo pozostanie jednak w pamięci ratowników gazowych i ich towarzyszy.

Stacja Ratownictwa Gazowego powstała w naszej hucie jako pierwsza w całym hutnictwie polskim. Życie dowiodło potrzeby istnienia tej placówki. Stała się ona kuźnią wykwalifikowanych kadr. Wystarczy powiedzieć, że od chwili powstania stacji w 1954 roku, przeszkolono tu ok. 150 ratowników gazowych, którzy objęli odpowiedzialne stanowiska w hutach. Z naszych doświadczeń w zakresie ratownictwa korzysta dziś cały kraj. Oprócz tego przeszkolono również wielu hutników, a także pracowników budownictwa (z Mostostalu i Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych) oraz załogę Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego. Opracowany przez kierownika Stacji mgr **Józefa Topolskiego** i mistrza **Kasprzyka.** „Zbiór wiadomości i instrukcji z zakresu ratownictwa gazowego" został wydany drukiem w ilości 4 tys. egzemplarzy. Jest to bardzo cenny i poszukiwany w całym kraju podręcznik dla fachowców.

Ale na tym jeszcze wcale nie koniec. Doświadczenia przydały się i w innej jeszcze dziedzinie. Otóż od jakiegoś czasu nie sprowadzamy już z NRF za dewizy pochłaniaczy do masek przeciwgazowych. Produkują je bowiem zakłady w Tarnowskich Górach i w Warszawie. Konsultantem tych zakładów jest nasza Stacja Ratownictwa Gazowego.

Opuszczając Stację Ratownictwa Gazowego Huty zaglądamy jeszcze do warsztatu, gdzie naprawia i sprawdza się sprzęt (bardzo dokładna i precyzyjna robota, odpowiedzialność za życie ludzkie!) oraz do magazynu. W zaplombowanych gablotkach wiszą tu gotowe do użytku na każde zawołanie aparaty tlenowe i maski oraz inny sprzęt ratowniczy.

Pogotowie gazowe huty czuwa.

jd

nasz felieton

Dwie krople goryczy

Wiał silny wiatr. Ale nie taki zwykły. Południowo — wschodni. Zawsze w takim wypadku, kiedy wybieram się do pracy, mój mąż namawia mnie, bym wzięła ze sobą maskę gazową... — Tak będzie zdrowiej — mówi. Oczywiście obrażam się wówczas w imieniu własnym i Nowej Huty.

W autobusie, już od Placu Centralnego powtarza się ta sama scena. Pasażerowie wyjmują chusteczki i zatykają nimi nosy.

— Siarkowodór i tlenek węgla — objaśnia ktoś fachowo. — To pewnie z koksowni.

Miasto zazwyczaj pachnące kwiatami i wesołe słońcem, jest w tym dniu smutne, spowite brunatną mgiełką pyłów i gazów naniesionych przez wiatr z kombinatu.

Znajomi opowiadali mi, że w takim dniu, muszą szczelnie zamykać okna.

— Głowy nas zawsze potem bolą. Całe szczęście, że wiatry się zmieniają...

Jadę autobusem i martwię się. Gdzieś tam bowiem projektowano, że kombinat od miasta przedzieli gęsty pas leśny, który powstrzyma i zneutralizuje działanie pyłów i szkodliwych gazów. A tymczasem tereny za Dłubnią wciąż stoją nagie i martwe.

Projektowano, że zainstaluje się doskonałe elektrofiltry, a tymczasem z coraz liczniejszych kominów kombinatu, wydobywają się i walą na okolice chmury wszelakich gazów, dymów i pyłów.

Nie wiem do kogo adresować: do Ojców Miasta, do władców kombinatu, do ministrów? Do wszystkich jednak, co w tej sprawie coś mogą i powinni zrobić, ten sam apel: Pomóżcie usunąć zło!

*

Autobus zgrzytając, stękając i piszcząc dobija wreszcie do końca. Jadąc nim zawsze się zastanawiam, co mnie skłania do wydawania codziennie 8 złotych za kiepski dojazd do pracy. Kiedyś był to rzeczywiście pospieszny i nowoczesny środek lokomocji. Ładne i wygodne samochody produkcji węgierskiej zastąpiono jednak z czasem starymi, ziejącymi spalinami, rozklekotanymi wozami wycofanymi z innych linii Krakowa, namnożono przystanków (tyle samo co tramwajowych), zmniejszono ilość kursów, zrobiono w końcu wszystko, by obrzydzić życie pasażerom. Liczy się na to zapewne, że „cierpliwość pracowników i mieszkańców Nowej Huty jest ogromna, że... i tak zawłacą". I rzeczywiście, płacimy, chcąc zyskać te pół godziny czasu dziennie dla siebie, chcąc uniknąć makabry, jaką jest jazda... „z przesiadaniem" na Rondzie.

Myślę czasem: Dlaczego tak się dzieje, że siedemnastotysięczna załoga, nie jest w stanie „przekonać" Dyrekcję MPK o słuszności bezpośredniej, szybkiej komunikacji tramwajowej najbardziej odległej dzielnicy z Krakowem. Dlaczego „100 tysięcy mieszkańców" nie jest wystarczającym argumentem dla MPK, by zapewnić im szybką, nowoczesną, wygodną komunikację z centrum kulturalnym Krakowa, z terenami zieleni nad Rudawą, w Lasku Wolskim czy pod Bielanami, których brak, wciąż tak bardzo daje się odczuwać w Nowej Hucie?

I to jest ta druga kropla goryczy niniejszego felietonu.

K

Mleko zdrowiem płynące

Nie należę co prawda do jaroszów i częściej przedkładam schaboszczaka ponad dajmy na to pierożki z serem, ale z największą rozkoszą wypijam pół litra mleka na śniadanie. Jakże byłem zdziwiony kiedy na jednej z narad w Zakładzie Koksochemicznym usłyszałem, że ludzie nie chcą pić mleka, że wolą zamienniki. Że w ogóle z mlekiem jest cały problem, który był już przedmiotem obrad Prezydium Rady Kombinatu, następnie trafił za jej pośrednictwem do Zarządu Głównego i Centralnej Rady Związków Zawodowych. O cóż chodziło w tej całej mlecznej historii?

MLEKO CZY ZAMIENNIKI

Swego czasu, na żądanie części załogi wprowadzono zamiast mleka tzw. zamienniki, czyli bony, za które pracownik mógł nabyć w kioskach OZR inne artykuły żywnościowe. Przyszło jednakże zarządzenie władz nadrzędnych zabraniające wprowadzania tego rodzaju zamienników. Czy słusznie? Naszym zdaniem tak, lecz jest w tym jedno, przysłowiowe a l e. Mianowicie, odpowiednia jakość mleka i praktyczna jego dystrybucja, czyli dostarczanie na miejsce pracy. Tu tkwi zdaje się przyczyna mlecznego problemu. Zbierając materiał do tego artykułu rozmawiałem z kilkoma przewodniczącymi rad oddziałowych, jak również z ludźmi, którzy piją (lub raczej pić powinni) mleko z racji ciężkiej pracy. Na podstawie tych rozmów utwierdziłem się w przekonaniu, że istotnie, mleko jest problemem nie tylko w Zakładzie Koksochemicznym, ale w całej hucie, aczkolwiek problem ten występuje w różnych aspektach w poszczególnych wydziałach. W Stalowni np. nie pije mleka około 35 proc. załogi. Dlaczego? Odpowiedzią niech tu będzie fragment listu naszego czytelnika:

„Rok temu otrzymywaliśmy zamiast mleka bony wartości 45 zł, które realizowało się w kioskach OZR. Załoga bardzo pozytywnie przyjęła tę innowację (przynajmniej na Stalowni) ale po kilku miesiącach ktoś tam (kto? już wiemy z wyjaśnienia powyżej — J. Ż.) doszedł do wniosku, że pracownik kupi sobie za bon, raczej papierosy niż mleko. A do tego nie można dopuścić bo mleko jest odtrutką. Powrócono do starego. Zaczęła się agitacja za bonami mlecznymi, załoga nie chciała ich brać. Obiecywano, że mleko będzie dostarczane na miejsce np. na zestawy. Efekt jest taki, że przeważnie pije się wodę z saturatora (jest na miejscu) a na mleko do baru chodzi najwyżej co dziesiąty pracownik, gdyż nie ma na to czasu podczas pracy".

Tyle nasz czytelnik. Włączamy się do dyskusji i zwracamy do przewodniczącego rady oddziałowej tow. **Knawy** o wyjaśnienie tej sprawy:

— Faktycznie tak jest. Ludzie z niektórych odcinków nie piją mleka, gdyż przychodzenie do baru pochłania dużo czasu. A dostarczać im na miejsce nie można, gdyż istnieją przepisy określające warunki w jakich można podawać mleko: musi być odpowiednie, czyste pomieszczenie itd.

Przy okazji chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na jedną sprawę, mianowicie na fakty, że praktycznie rzecz biorąc trzecia zmiana mleka nie pije, bo mleko dostarczane jest rano, przez dzień zdąży się podkwasić i nie nadaje się do picia. Moim zdaniem jedynym rozwiązaniem byłoby **pasteryzowanie mleka i dostarczanie go w specjalnych butelkach.** Wtedy, nawet jeżeli się skwasi, to można go wypić następnego dnia, bo jest czyste i bez bakterii, czego nie można powiedzieć o mleku dostarczanym w bańkach.

Podobnie rzecz się ma w Wielkich Piecach. Odrębnością mlecznego problemu na tym wydziale jest to, że go b. często brak...

— Praktycznie, mleko pije tylko jedna zmiana — pierwsza, czyli jeden tydzień w miesiącu. **I dlatego opowiadamy się za bonami.** — powiedziano mi na zakończenie rozmowy.

W Walcowni Gorącej Blach ludzie na ogół mleko piją, lecz także raczej na dwóch pierwszych zmianach.

— Gdyby była lodówka — powiedział nam przewodniczący rady oddziałowej — to co innego. Wówczas nie byłoby żadnych kłopotów, bo mleko zachowywałoby swoją świeżość przez całą dobę. Niemniej zamienniki nam nie odpowiadają, u nas jak ktoś nie pije samego mleka, to kawę z mlekiem.

W Wydziałach Głównego Mechanika radzą sobie w ten sposób, że po południu mleko gotują. Naturalnie woleliby, żeby przywożono świeże. I tak, (rozmowa po rozmowie) gromadziłem materiał do artykułu. Wracam jednak do Zakładu Koksochemicznego, gdzie narodził się temat i gdzie problem występuje najostrzej.

DLACZEGO LUDZIE NIE CHCĄ PIĆ MLEKA?

Bo jest złe. Jeden z naszych pracowników zaniósł mleko do analizy i okazało się, że mleko było zepsute. W wyniku nadesłanego protokółu wyciągnięto wnioski wobec wydającej mleko. Ostatnia kontrola wykazała pewną poprawę, tzn. nie było zastrzeżeń do jakości. A ludzie jednak nie piją, istnieje pewne uprzedzenie. Załoga przyzwyczaiła się do zamienników, byli nawet tacy (i to duża grupa), którzy chodzili do lekarza, żeby wydał im zaświadczenie stwierdzające, iż nie mogą pić mleka. Rezultat? Ponad sto litrów mleka dziennie nie jest wypijane.

*

Właściwie czas na jakieś podsumowanie tego mlecznego rajdu. Ale wcześniej zasięgnijmy jeszcze tylko opinii fachowca na temat wartości mleka jako odtrutki. Może nie ma o co kruszyć kopii. Zdanie lekarza jest tu chyba najbardziej autorytatywne. A więc posłuchajmy, co mówi na ten temat kierownik Zakładów Leczniczo Zapobiegawczych HiL inż. dr. **Julian Żabicki.**

— Zanim będę mówił o samym mleku, dwa słowa o tym, co my najbardziej lubimy jeść co jest swego rodzaju naszą cechą narodową. O mięsie i tłuszczach. Otóż są to produkty znajdujące się najczęściej w naszym jadłospisie. Bierze się to stąd, że dostarczają one najwięcej kalorii, ale organizm dla prawidłowego funkcjonowania potrzebuje także białka i witamin. Dopiero w klinice, widać jakie spustoszenia w organizmie wyrządzają tłuszcze. Skleroza, zmiany nerwicowe — to wynik osadzania się substancji tłuszczowych. W przeciwieństwie do tłuszczu mleko posiada ogromne właściwości odżywcze sprzyjające dobrej przemianie materii. Najważniejszym jego składnikiem jest tak bardzo potrzebne organizmowi białko. I to białko najbardziej odpowiadające człowiekowi. W odróżnieniu od białek zwierzęcych czy roślinnych, jest ono przyswajane w 100 procentach. Mleko zawiera także pewną ilość tłuszczu, węglowodanów i znaczną ilość witamin, oraz soli mineralnych, które człowiek traci zwłaszcza przy ciężkiej pracy wraz z wydzielanym potem. Tylko mleko może uzupełnić ten brak, nigdy woda.

Właściwości odtruwające mleka polegają na dostarczaniu aminokwasów (składnik białka) zawierających siarkę,

(Dalszy ciąg na str. 7)

Dla radiomechaników i radiooperatorów

Istniejący od paru lat Radio-klub LPŻ przy Domu Kultury Huty im. Lenina organizuje (od 1 września) trzymiesięczne kursy dla radiomechaników i radiooperatorów. W programie kursu radiomechaników przewidziane są tematy z zakresu elektrotechniki i radiotechniki oraz 100 godzin zajęć praktycznych. Po trzech miesiącach (oczywiście pod warunkiem, że uczestnicy będą systematycznie uczęszczać na zajęcia i przyswajać wiadomości) można samemu naprawiać i konstruować aparaty radiowe. Absolwenci drugiego kursu poza umiejętnościami konstruowania aparatów radiowych i nadajników nauczą się posługiwania się krótkofalówkami i zdobędą prawo posiadania własnej radiostacji amatorskiej.

Radio-klub prowadzi kilka sekcji w których pracować mogą wszyscy mieszkańcy Nowej Huty. Zapisy na kursy przyjmuje sekretariat Radioklubu od godziny 17 do 20. Ulica Majakowskiego 2 (osiedle C-2). (jż)

Bez uzasadnienia

Budowa odrębnych, samodzielnych kotłowni w przedszkolach i żłobkach znajduje „uzasadnienie" wyłącznie w przestarzałych normach. Praktyka dostarcza wielu przykładów na dowód, że jest to inwestycja niepotrzebna i wręcz uciążliwa. Najistotniejsza powinna być w tym względzie opinia użytkowników — personelu przedszkoli, władz oświatowych. Jak z niej wynika kotłownie dostarczają niezliczonych kłopotów. Wymagają przede wszystkim specjalnej obsługi. A, że instytucje te nie należą do najbogatszych, mogą sobie pozwolić na zaangażowanie pracowników niskopłatnych, od których nie można wymagać nic poza nakładaniem węgla do paleniska. Trudno zresztą — nawet w najlepszych warunkach — zatrudniać na takich stanowiskach fachowców. Nie zawsze właściwa obsługa, często niedokładne wykonanie powodują wadliwe funkcjonowanie kotłowni. A poza tym — starania o węgiel, który nie zawsze jest gdzie magazynować, bo niektóre przedszkola mają np. piwnice zalane wodą. Słowem kotłownie są dla przedszkoli i uciążliwe i kosztowne w obsłudze.

Po co się je więc buduje? Nawet projektant nowohuckich przedszkoli, przedstawiciel krakowskiego „Miastoprojektu" nie znajduje argumentów na uzasadnienie potrzeby budowy odrębnych kotłowni w przedszkolach. Poza obowiązującymi go normami, które przewidują budowę w tych placówkach tzw. kotłowni awaryjnych. Awaryjnych? Więc w intencji norm opracowanych przez Ministerstwo Oświaty i zatwierdzonych przez Komitet Architektury i Urbanistyki mają to być kotłownie zapasowe, stanowiące zabezpieczenie na wypadek awarii miejskiej sieci ogrzewania. Tak również, zgodnie ze stwierdzeniem autora projektu, zostały one zaprojektowane — wszędzie bez wyjątku. W każdym przedszkolu, zgodnie z projektem powinny być wykonane urządzenia, przy pomocy których można by korzystać z miejskiej sieci c. o.

W praktyce jednak owe kotłownie są wyłącznym źródłem ciepła w przedszkolach; w żadnym z nich bowiem nie zainstalowano gazowych grzejników, dla zaopatrzenia dzieci w niezbędną ciepłą wodę. Przedszkola, które chcą zlikwidować uciążliwe i prymitywne kotłownie muszą więc niemałym kosztem instalować przewody gazowe. O ile prościej i taniej można to było zrobić w toku budowy!

Nota bene budowanie kosztem kilkudziesięciu tysięcy złotych kotłowni na wypadek awarii sieci c. o. to mocno przesadzona przezorność. Tym bardziej, że owe kotłownie mają o wiele większe skłonności do awarii niż miejska sieć grzewcza, która w Nowej Hucie działa zupełnie dobrze i nie ma żadnych podstaw do obaw o jej dalsze prawidłowe funkcjonowanie. Dlaczego więc nie skoryguje się projektu? Przez oszczędność! Najnowszy projekt przedszkola ma lat co najmniej trzy i na nim opiera się budowę wielu przedszkoli.

Ta uzasadniona oszczędność w tym szczególnym przypadku jest problematyczna. Oszczędzając jednorazowo kilkanaście tysięcy złotych na korektę projektu wydaje się wielokrotnie setki tysięcy na budowę niepotrzebnych kotłowni. DBOR jest jednak nieustępliwa. Przemilcza uparcie od dawna sugerowane przez dzielnicowe władze oświatowe propozycje budowy przedszkoli bez kotłowni — a z wygodnymi gazowymi grzejnikami. Praktycznym dowodem bezspornej słuszności likwidacji kotłowni są szkoły, które zupełnie nie odczuwają ich braku. W zupełności im wystarcza ogrzewanie z miejskiej sieci centralnego ogrzewania i gazowe piece dla zapewnienia ciepłej wody.

(nh.)

Panorama Nowej Huty. Fot. R. Wesołowski

Kaleidoskop filmowy:

Jeden z sześciu najlepszych filmów ◆ Wśród przemytników

Rzadko się zdarza, aby film po 22 latach zachował taką świeżość i młodość, jakby był wczoraj realizowany. Film produkcji francuskiej **„TOWARZYSZE BRONI"** zachował powyższe cechy, mimo iż w okresie, który minął od realizacji filmu, przetoczyła się przez świat druga wojna światowa. Tym niemniej „Towarzysze broni" nie stracili swej wymowy, nie przestali denuncjować wojny, nie przestali przemawiać za pokojem. Dzisiaj inaczej brzmią niektóre dialogi, ale aktualne jest nadal

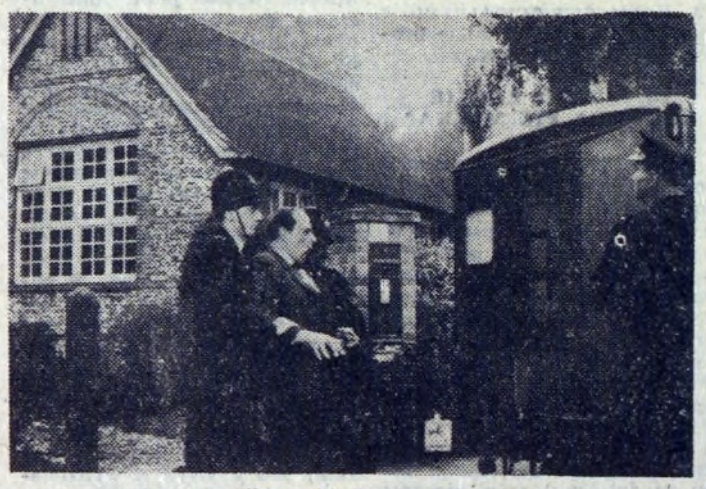

Scena z filmu pt. „Prawo i bezprawie".

zdanie historyka filmu francuskiego Georgesa Sadoula, który napisał:: „Wielka iluzja" była poniekąd iluzją towarzyszy broni, którzy mieli prawo sądzić, że koleżeństwo rozmaitych armii przetrwa też w okresie pokoju, że pomimo różnic społecznych, wojny już nie będzie".

Film „Towarzysze broni" uznany został za jeden z sześciu najlepszych filmów świata na referendum w Brukseli z okazji Festiwalu Filmowego w 1958 r. Reżyserem filmu jest **Jean Renoir**, jeden z najsłynniejszych realizatorów francuskich, twórca w okresie powojennym tak znanych filmów, jak: „Złota karoca", „Rzeka", „French Can-Can", „Helena i mężczyźni" i — „Towarzysze broni", który to film bez żadnej wątpliwości jest jego najwybitniejszym dziełem.

Dramat rozgrywa się w środowisku jeńców wojennych z okresu pierwszej wojny światowej. Renoir nie dzieli swoich bohaterów na przedstawicieli narodów, lecz na przedstawicieli klas społecznych. Francuski arystokrata w niewoli, de Boildieu rozumie się lepiej z arystokratą niemieckim von Rauffensteinem, niż ze swym własnym proletariackim kolegą Marechalem, ten ostatni z kolei, z trudem znajdujący wspólny język z francuskim arystokratą, czuje się bliski dla prostej, niemieckiej wieśniaczki.

W rolach głównych najpopularniejszy chyba i najczęściej nagradzany aktor francuski: **Jean Gabin**, najwybitniejszy aktor charakterystyczny **Pierre Fresnay**, którego widzieliśmy m. in. w filmach „Pan Fabre" i „Portier z Lazurowego Wybrzeża".

Każdy, kto pamięta takie filmy jak: „Pościg" i „Człowiek w przestworzach" zna nazwisko reżysera **Crichtona** i chętnie zobaczy jego nowy film, tym razem komedię kryminalną pt. **„PRAWO I BEZPRAWIE"**. Scenariusz opracowany został na podstawie powieści „Okręg przemytniczy" Donysa Robertsa. Akcja filmu rozgrywa się w Anglii, w środowisku przemytników, wśród których Percy Brand powinien być uważany za szczęściarza, gdyż dzięki wielkiemu urokowi osobistemu udają mu się prawie wszystkie jego zamierzenia. Jednakże Brand ma syna, na którego dobrej opinii bardzo mu zależy. Gdy syn zostaje prawnikiem, ojciec musi unikać nieprzyjemnego spotkania z nim na sali sądowej. Stwarza to szereg komicznych sytuacji, które pokaże już sam film.

W komedii po raz pierwszy razem występują **Michael Redgrave** i **Robert Morley**, z których każdy jest świetnym aktorem, jak to udowodnili w „U progu tajemnicy", „Nocnych nalotach" czy „Nocy nad Pacyfikiem". **bs**

Głos MŁODYCH

POD RED. J. Ż.

Nowi członkowie i nowe brygady

Organizacja ZMS Wielkich Pieców powiększyła się ostatnio o kilkanaście osób. Powstała mianowicie grupa „D", licząca 12 członków. Jak na początek wcale nieźle.

Wielkim Piecom przybyły także dwie brygady młodzieżowe: jedna na granulacji żużla i druga na piecu nr I. Obie brygady mają zamiar przystąpić z czasem do współzawodnictwa o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. W sumie w kombinacie jest 85 brygad, z tego 16 walczy o tytuł BPS, a jedna już go posiada.

ZMS-owcy z W-1 wezmą udział w szkoleniu partyjnym

Obok form szkolenia wewnątrz - organizacyjnego, niektóre grupy biorą udział w szkoleniu partyjnym. I tak np. komitet grupy W-1 prowadzi ostatnio rozmowy z członkami ZMS, w wyniku których z jednej grupy zgłosiło się 13 osób. Przypuszcza się, że z wszystkich 3 grup na szkolenie partyjne uczęszczać będzie około 40 osób.

Dlaczego tak mało wycieczek?

To prawda, że kapryśna pogoda w tym roku uniemożliwiała organizowanie wycieczek za miasto, niemniej jednak wydaje się, że we wrześniu powinno ich być znacznie więcej niż w poprzednich miesiącach. Sprawa ta — naszym zdaniem — została zaniedbana całkowicie. Wycieczki (dobrze zorganizowane) powinny być jedną z form pracy wychowawczej w organizacji. Ale trudno o tym mówić, jeżeli w ogóle ich się nie organizuje. Sądzę, że problem ten godny jest specjalnego omówienia na jednym z posiedzeń KF celem znalezienia odpowiedniej drogi wyjścia. Hasło — NIEDZIELĘ SPĘDZAMY ZA MIASTEM — i u nas powinno znaleźć żywy oddźwięk. (ż)

Nie zapominajmy o ciepłym swetrze na wycieczki we wrześniu; przyda się na pewno. Zwłaszcza jeśli chcemy nocować pod namiotem.

Rozmawiamy z sekretarzami

Po dłuższej przerwie wracamy do systematycznych rozmów z sekretarzami grup ZMS. Dziś na nasze pytania odpowiada tow. RYSZARD HUDASZEK z Walcowni Wstępnych.

— Jesteście sekretarzem grupy od dwóch miesięcy, interesuje nas jakie macie spostrzeżenia z tego okresu, co moglibyście powiedzieć o swojej pracy, o współpracy z organizacjami społecznymi itp.?

— Przede wszystkim wydaje mi się, że dużo można zrobić, że ZMS ma poważne możliwości pożytecznej pracy w zakładzie pracy. Podstawowy warunek, to odpowiednia praca z całą grupą, bo sam sekretarz choćby nie wiem ile pracował, nic nie zrobi. Uważam, że nie powinno się zbyt dużo planować, gdyż każde niezrealizowane, a zaplanowane przedsięwzięcie podrywa zaufanie do organizacji. Raczej należy mniej planować a więcej i konkretniej zrobić.

— Czy przyjęliście w ostatnim okresie nowych członków?

— Owszem, tak. W miesiącu lipcu i sierpniu przyjęto u nas 15 osób.

— Bardzo dużo. Jak to robicie?

— Po prostu rozmawiamy z ludźmi. Spotykamy się z pewnymi uprzedzeniami, które pochodzą raczej ze słyszenia, a nie z własnego doświadczenia, toteż bez większego trudu przełamujemy je. Szczególnie duże możliwości — jeśli idzie o nasze walcownie posiadamy na nowym oddziale — walcowni rygli. Tu zresztą chcemy skoncentrować teraz swoją działalność.

— O ile mi wiadomo w waszej grupie jest kilku inżynierów i techników, jak oceniacie ich pracę?

— Techników jest dość sporo natomiast inżynierów czterech, przy czym wszyscy są członkami komitetu grupy. Jak dotychczas jestem zadowolony z ich pomocy, chociaż nie jest ona jeszcze taka, jakiej się spodziewamy. Specjalne pole do popisu mają oni w ożywieniu pracy komórki racjonalizacji. Na twórczą myśl techniczną naszej kadry czeka szczególnie walcownia rygli. I tu chcemy wykorzystać inżynierów — ZMS-owców.

— Jak zdążyłem się zorientować, przywiązujecie dużą wagę do sprawy racjonalizacji, jest ona jednym z waszych zamierzeń, może wcześniej jednak jeszcze kilka słów o tym co robicie w tej chwili i jak wygląda współpraca grupy z organizacją partyjną?

— Zacznę od drugiej sprawy, bo zdaje się, że jeśli w ogóle można mówić o naszych osiągnięciach, to w dużej mierze jest to zasługa OOP i osobiście sekretarza tow. **H. Gładyszka**, który sprawuje swego rodzaju patronat nad grupą ZMS. Egzekutywa co miesiąc rozmawia z nami o aktualnych zadaniach i analizuje naszą działalność. Ta systematyczna kontrola jest dodatkowym bodźcem do aktywnej działalności i faktycznie pomaga nam w pracy.

Jeśli idzie o dotychczasową pracę, to trzeba wspomnieć o brygadzie młodzieżowej elektryków. Nieoficjalnie mamy dwie brygady, ale ponieważ nie została jeszcze zgłoszona, nie możemy o niej mówić.

Sądzę, że nasza brygada młodzieżowa nie przynosi nam wstydu. Przeciwnie, jak mi wiadomo od głównego elektryka wydziału może ona pochwalić się poważnymi sukcesami na odcinku skracania postojów spowodowanych awariami elektrycznymi. W porównaniu z pozostałymi zmianami widoczna jest zasadnicza różnica. Inne brygady widząc, że brygada młodzieżowa osiąga lepsze wyniki starają się nie pozostawać w tyle, słowem jesteśmy czynnikiem mobilizującym.

— Jakie macie plany na najbliższy okres?

Wspominałem wyżej o komórce racjonalizacji, poza tym chcemy tworzyć nowe brygady... zresztą, co będę mówił o planach, spotkamy się za miesiąc lub dwa, porozmawiamy wtedy o tym co zrobiliśmy.

Rozmawiał: J. Ż.

List z Warszawy

Udogodnienia dla turystów i nowe mosty

W tym roku i Warszawa robi co może, by jak najlepiej zaspokoić coraz liczniej odwiedzających ją turystów, nie tylko krajowych, ale i zagranicznych. Od początku sierpnia uczyniono bardzo duży krok naprzód w kierunku lepszego zapoznawania turystów, z Warszawą. Mianowicie spółdzielnia „Turysta" organizuje dwa razy dziennie czterogodzinne objazdy autokarem po Warszawie. Autokar jest zradiofonizowany, specjalny przewodnik lub przewodniczka opisują zwiedzane miejsca, do dyspozycji turystów są na miejscu tłumacze. Już w pierwszych dniach ta innowacja spotkała się z olbrzymim zainteresowaniem, i podczas każdego kursu autokary „Turysty" są wypełnione do ostatniego miejsca. Korzystają z tych wycieczek nie tylko liczni obcokrajowcy, ale i starzy mieszkańcy Warszawy. Początkowo „Turysta" organizował wycieczki, ogólnie zapoznające zwiedzających z najważniejszymi miejscami stolicy, obecnie planuje się również urządzanie wycieczek „problemowych" — poświęconych zwiedzaniu miejsc i pamiątek z jakiejś jednej dziedziny życia.

Wydaje się, że nadchodzi moment, kiedy wreszcie zostanie ostatecznie zadecydowana sprawa budowy dwu nowych mostów w stolicy. W ubiegłym roku architekci, urbaniści, mieszkańcy Warszawy zawzięcie dyskutowali — czy najpierw most „Świętokrzyski" czy — „Łazienkowski". Obydwa mosty bardzo by się Warszawie i warszawiakom przydały. Na budowę obu naraz nie będzie pieniędzy. W każdym razie z początkiem września zostanie rozpisany powszechny konkurs na projekty obu mostów wraz z dojazdami itp. wykończeniem ich okolicznych terenów. Chyba wyniki konkursu, które będą znane w I półroczu 1961, zdopingują władze stolicy do ostatecznego ustalenia — „Łazienkowski" czy „Świętokrzyski". I który z tych mostów stanie pierwszy, będzie bardzo potrzebny, i usprawni połączenia między obu częściami rozdzielonej Wisłą Warszawy.

Z nowości zapowiadanych na najbliższy okres, warto wymienić inicjatywę spółdzielni „Tkamet". Spółdzielnia ta uruchamia wkrótce punkt napraw ślusarskich itp. w którym każdy klient będzie mógł praktycznie sprawdzić swe umiejętności w zakresie ślusarki itp. prac. Wiadomo, że wielu mężczyzn bardzo lubi majsterkować przy zepsutym zamku, maszynce czy innym domowym urządzeniu. Często nie mają oni w domu odpowiednich narzędzi, materiałów pomocniczych. Punkt „Tkametu" pomoże im. Organizatorzy tej nowości spodziewają się zwłaszcza licznego napływu amatorów majsterklepkowania spośród młodzieży. Na pewno inicjatywa warta jest odnotowania, a jak zda egzamin w praktyce — zobaczymy już niedługo.

RYSZARD GINALSKI

Trzeba przyznać, że w tym roku pomyślano o ławkach przy skwerach i ulicach Nowej Huty. Skończyły się męczące spacery z jednego krańca nowohuckich osiedli na drugi, bez możności odpoczynku po drodze. W słoneczne dni wielu mieszkańców sąsiednich domów opala się na wygodnych ławeczkach lub czyta książki.

Za troskę o nas należy się odwdzięczyć gospodarzom miasta dbałością o ławki i utrzymywaniem ich w takim stanie, w jakim je nam dano. A nie zawsze niestety pamięta się o tym...

A propos

DZWONI AŻ W USZACH DUDNI

Chodzi o próby aparatury dźwiękowej w budynku S centrum adm. Odbywają się one w godzinach pracy, co bynajmniej nie pomaga w wykonywaniu obowiązków służbowych.

PRZYSTANEK TRAMWAJOWY...

przydałby się przy nowym osiedlu vis a vis Zakładów Tytoniowych w Czyżynach. Zbudowano tu kilka olbrzymich bloków, w których mieszka parę tysięcy ludzi...

I JESZCZE RAZ MPK

W imieniu powracających z nocnej zmiany pracowników huty prosimy o zwiększenie częstotliwości, względnie ilości wozów tramwajowych koło godz. 22-giej, żeby powrót do domu (w Nowej Hucie) nie trwał 45 minut co obecnie zdarza się bardzo często.

DLACZEGO?

...w nowym bloku na osiedlu C-34, w którym otrzymali mieszkania pracownicy huty, montuje się niewygodne i dawno już nie stosowane zlewy kuchenne, zamiast bardzo praktycznych zlewozmywaków? Przydałoby się trochę więcej troski o wygodę użytkowników mieszkań ze strony PBM NH.

Śladem naszej krytyki

W związku z naszą notatką o niewłaściwym zachowaniu się niektórych pracowników Zakładów Przemysłu Tytoniowego zamieszczoną w nr 34 „Głosu" otrzymaliśmy pismo wyjaśniające, w którym czytamy m. in.

„Jeszcze przed ukazaniem się artykułu krytycznego Dyrekcja Zakładów wraz z kolektywem polityczno-społecznym udzieliła kar ostrzeżenia, w tym dwom pracownikom potrącono za jeden dzień z wynagrodzenia oraz pozbawiono premii za jeden miesiąc. Poza tym kary ostrzeżenia wpływają i to w poważnym stopniu na obniżenie, a w niektórych wypadkach na pozbawienie nagrody z funduszu zakładowego. Fakt ten został podany do wiadomości całej załogi przez radiowęzeł, a przy tym wygłoszono pogadankę na powyższy temat".

Jak widać w Zakładach Tytoniowych naprawdę nie toleruje się niezdyscyplinowanych pracowników, którzy podrywają ich dobre imię.

POGODA

WRZESIEŃ rozpoczął się pod znakiem zmiennej pogody. Okresy słońca przeplatają się z okresami mniejszego lub większego zachmurzenia, a od czasu do czasu spadnie nawet przelotny deszcz bądź „wyskoczy" burza (w Krakowie w czwartek). Polska przeszła w ostatnich dniach sierpnia pod wpływ układów niżowych, przesuwających się ponad Bałtykiem z zachodu na wschód. W tej sytuacji atmosferycznej napływa nad obszar naszego kraju chłodne powietrze polarno-morskie, które natrafiwszy na silnie nagrzane podłoże (upały z końcem ubiegłego tygodnia!) wypycha ciepłe masy powietrza w górę i zmusza je do kondensacji zawartej w nich pary wodnej. W efekcie dostajemy chmury i opady.

W piątek zaczął się rozbudowywać od zachodu Europy klin popularnego wyżu azorskiego, co staje się zazwyczaj sygnałem zaczynającej się poprawy stanu pogody. Zwyżkowa tendencja ciśnienia jest jednak zbyt słaba, aby mogła sprowadzić od razu stabilizację pięknej aury, a poza tym „łańcuszek" frontów chłodnych bynajmniej się jeszcze nie wyczerpał. Stąd też w najbliższych dniach utrzymać się powinien obecny, zmienny typ pogody. W nocy wystąpią większe rozpogodzenia, w dzień jednak słońce przysłaniać będą przejściowo chmury, przeważnie pochodzenia konwekcyjnego czyli chmury kłębiste. Nie wykluczone przelotne opady deszczu, a w wypadku silniejszego nagrzania burze. Temperatura utrzymywać się będzie w granicach 20 st., w okresach słonecznych nieco powyżej.

PROMYK

Witaj szkoło!

Tym razem w Nowej Hucie po raz pierwszy w życiu słyszy szkolny dzwonek prawie 1900 pierwszoklasistów. W 218 salach lekcyjnych 19 nowohuckich szkół podstawowych rozpoczęło w tym roku naukę 13.763 uczniów. O 1949 uczniów więcej niż w roku ubiegłym. Mimo pozyskania 15 nowych izb lekcyjnych trzeba więc będzie w niektórych szkołach organizować naukę nawet na trzy zmiany. W szkołach nr 80, 81 i 83 (na każdą z nich przypada ok. 1300 uczniów) nauka w tym roku odbywać się będzie na trzy zmiany.

W szkolnych ławach zasiada w tym roku również ok. 4 tysiące uczniów nowohuckich szkół zawodowych i ogólnokształcących, w tym ponad 600 dorosłych, pracujących. Mamy już w naszej dzielnicy dwie szkoły ogólnokształcące, liceum ogólnokształcące dla pracujących, 3 technika zawodowe, 5 zasadniczych szkół zawodowych, 4 szkoły podstawowe dla pracujących.

Spośród 830 absolwentów nowohuckich szkół podstawowych 557 zdawało egzaminy szkół średnich (440 z pomyślnymi wynikami). Większość z nich ubiegała się o przyjęcie do szkół ogólnokształcących, techniczne szkoły zawodowe nie cieszą się niestety dużym powodzeniem. Dla wzbudzenia politechnicznych zainteresowań młodzieży — która przecież stanowi narybek dla przyszłej załogi kombinatu — władze oświatowe nastawiają program nauczania na wzbudzenie politechnicznych zainteresowań młodzieży. W tym celu zwiększa się ilość zajęć praktycznych w pracowniach szkolnych. By przygotować do tego również nauczycieli, zorganizowany zostanie jesienią kilkumiesięczny kurs dla nauczycieli zajęć praktycznych.

Inspektorat Oświaty skierował dwu nauczycieli na 2-letnie studium nauczycielskie, a niektórzy studiują zaocznie. Z zagadnieniem tym łączy się również sprawa wyposażenia pracowni szkolnych i warsztatów. Niemałą pomoc mogłyby w tym względzie okazać zakłady pracy, przekazując szkołom zbędne narzędzia, odpady drewna, drutu, blachy.

Nie we wszystkich szkołach zakończono już wakacyjne remonty, które były przeprowadzane aż w 9 szkołach. Remonty szkół w Nowej Hucie pochłonęły w tym roku 1.151 tys. złotych. Miejmy nadzieję, że wszystkie przedsiębiorstwa przeprowadzające remonty dołożą starań, by zakończyć je możliwie najszybciej. I starannie! (hb)

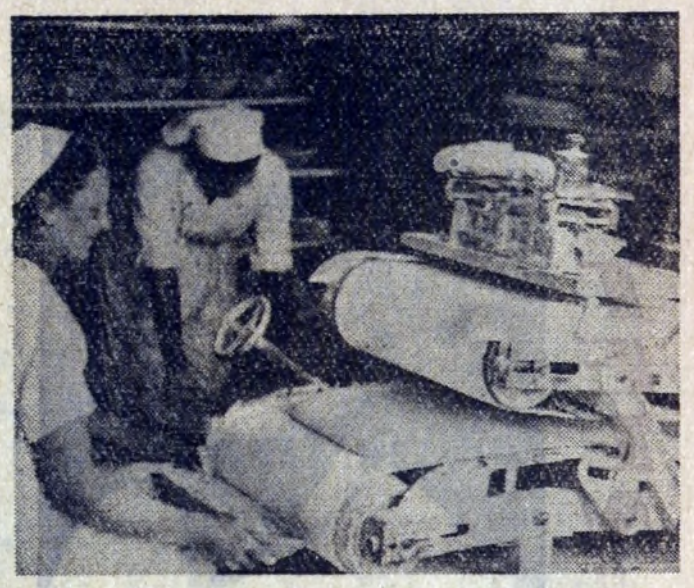

W krzesławickiej piekarni

Na zdjęciu powyżej nowoczesny kombajn chlebowy. Poniżej przygotowanie świeżego chleba do transportu.
Fot.: R. WESOŁOWSKI

Kursy zawodowe dla młodzieży PBM

Wysokokwalifikowanych fachowców stale nam brak. Chociażby w budownictwie, gdzie stale odczuwa się brak dobrych, cenionych rzemieślników. Jest wielu takich, którzy braki w wykształceniu pokrywają długoletnią praktyką i rzeczywiście pracują nienagannie, ale brak im np. dyplomu czeladniczego. A wiadomo, że taki dokument jest niezbędny, że otwiera drogę do awansu, do lepszego stanowiska i wyższych zarobków.

Dobrze więc, że na te sprawy kładzie duży nacisk Komitet Zakładowy ZMS przy PBM w Nowej Hucie. Rozpoczynają się tutaj kursy: ciesielski, murarski, tynkarski i ślusarski, które zakończone zostaną dyplomami czeladniczymi. Władze ZMS nie próżnowały w okresie letnim. Werbowano młodych ludzi na szkolenie zawodowe, zachęcano ich w dobrze pojętym interesie społecznym, toteż wyniki nie są złe. Wielu młodych fachowców z ochotą przystąpi do nauki na kursach, korzystając z możliwości dalszego kształcenia się.

Wśród załogi PBM są i tacy, którzy do tej pory nie mieli okazji czy po prostu czasu na uzupełnienie wykształcenia podstawowego. I im przychodzi się z pomocą. W jednym z budynków na C-1 istnieje przyzakładowa szkoła podstawowa dla naszych pracowników budowlanych. Wykładowcami w niej będą, podobnie jak w latach ubiegłych, pracownicy PBM oraz pedagodzy przydzieleni przez kuratorium. Sprawa ukończenia szkoły podstawowej stawiana jest ostatnio dość ostro: wszyscy członkowie załogi do lat 35 muszą bezwzględnie ukończyć 7 klas, w przeciwnym bowiem razie będą zmuszeni pożegnać się z pracą w zakładzie. Stanowisko jest zresztą jak najbardziej słuszne. Dzisiaj nie możemy już pozwolić na to, by pracownik w socjalistycznym przedsiębiorstwie, w ustroju, który kładzie szczególny nacisk na pogłębianie nie tylko poziomu zawodowego, ale i ogólnego, nie dorównywał wykształceniem swym kolegom. Z werbowaniem do szkoły podstawowej dla pracujących nie ma zresztą większych kłopotów — jak stwierdza sekretarz KZ ZMS tow. Antoni Puzio. Zapisało się na dalszą naukę już ponad 120 osób, co najwymowniej świadczy o zrozumieniu sprawy i potrzeby stałego dokształcania się. (dr)

Szkoła specjalna w nowym lokalu

Dla dzieci opóźnionych w nauce i słabo rozwiniętych Inspektorat Oświaty zorganizował specjalną szkołę, do której w ub. roku uczęszczało 34 uczniów. W tym roku zwiększa się liczbę klas, ilość uczniów wzrosła bowiem do 58.

Szkoła ta zmieni także w tym roku szkolnym swą siedzibę. Z niewygodnego budynku na osiedlu Szkolnym przeniesiona zostanie do nowej szkoły podstawowej nr 92 na osiedlu D-1 i wyposażona w odpowiedni sprzęt i pomoce naukowe. Projektuje się także w przyszłym roku szkolnym uruchomić trzy specjalne klasy dla dzieci trudnych i opóźnionych w nauce. (n)

Mleko zdrowiem płynące

(Dokończenie ze str. 5)

która bierze udział w procesie odtruwania organizmu.

Najcenniejszym w mleku jest białko, a więc nie należy przywiązywać wagi do tłuszczu w nim zawartego. Ważne jest natomiast, żeby **mleko było świeże i czyste, żeby nie było skiszone, bo wywołuje wtedy obstrukcje żołądkowe.** Przechodząc do codziennej praktyki, wydaje mi się, że **absolutnie nie można rezygnować z picia mleka szczególnie tam gdzie pracą jest ciężka i niezdrowa.** Ale pod warunkiem, że będzie ono nadawać się do picia. Jeżeli to jest niemożliwe, to rzecz jasna lepiej wprowadzić zamienniki.

*

Komentarz do tego co zostało powiedziane zbyteczny. I naszym zdaniem nie można rezygnować z mleka na rzecz innych ekwiwalentów. Naturalnie przy zagwarantowaniu odpowiedniej jego jakości i usunięciu mankamentów o których była mowa. W każdym razie sprawa aż nadto dojrzała, żeby ją rozsądnie i zgodnie z wymogami potrzeb i przepisów ostatecznie rozwiązać.

JAN ŻABICKI

Co - Gdzie - Kiedy?

KINA

ŚWIT
godz. 15.45. 18, 20.15 do 4 bm. „Pół żartem, pół serio" (prod. USA), od 5 do 9 bm. „Prawo i bezprawie" (prod. ang.).

ŚWIT mała sala
Godz. 17 i 19, do 4 bm. „Łowcy tygrysów" (prod. radz.), od 5 do 8 bm. „Wyspa śmierci" (bułgarski) 9 bm. „Teresa Raquin" (fr.).

ŚWIATOWID
godz. 15.45, 18, 20.15 do 8 bm. „Towarzysze broni" (prod. franc.) 9 bm. „Strzał na bagnach" (prod. fińskiej).

ŚWIATOWID mała sala
Godz. 17, 19 do 4 bm. „Madame De." (franc.), od 5 do 8 bm. „Żołnierskie serca" (radz.) 9 bm. „Spotkania w mroku" (polski)

SFINKS
godz. 16, 18, 20, 3—4 bm. „Spotkamy się na Kasjopei". 5—7 „W rytmie rock and rolla".

AKTUALNOŚCI
godz. 15 Bajki dla dzieci godz. 16 i 17 Aktualności godz. 19 4—5 bm. „Windą na szafot" 6—9 „Port de Lilas" 8—11 „Oko za oko".

KOLOROWE
godz. 19 4. bm. „Zbrodnia i kara" 6 i 8 bm. „Lunatycy".

TEATR LUDOWY

3 września, godz. 19.15: „Oresteja", 4 bm. godz. 15 „Kobieta w trudnej sytuacji", godz. 19.15: „Oresteja" 5 bm. teatr nieczynny, 6 i 7 września, godz. 19.15 „Myszy i ludzie", 8 bm. godz. 19.15 „Oresteja", 9 bm. godz. 19.15 „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król".

TELEWIZJA

Sobota, 3 września, 15.55 do 19.30 — „XVII Igrzyska Olimpijskie" wioślarstwo i lekkoatletyka, 19.30 Film krótkometrażowy, 19.45 Dziennik Telewizyjny, 20.20 „Pegaz" — magazyn kulturalny, 20.50 Program tygodnia, 21.05 „Nasza piosenka", 21.10 Polska Kronika Filmowa, 21.20 Film fabularny, 22.55 Ostatnie wiadomości, od 23.05 do 00.15 „XVII Igrzyska Olimpijskie — Boks".

Niedziela 4 września — 10.00 Centralne Dożynki — transmisja ze stadionu X-lecia. Po transmisji film fabularny. 14.40 do 16.55 Przerwa. 16.55 program dla dzieci pt. „Rewolwer na niby" widowisko kukiełkowe Jana Wilkowskiego, 17.15 Film krótkometrażowy, 17.30 Gra wrocławski Kwintet Rytmiczny. Program rozrywkowy z Katowic. 18.00 „W krainie Disneya" — film średniometrażowy, 18.55 „Kółko i krzyżyk" — teleturniej, 19.30 Dziennik Telewizyjny, 20.15 „Noc Sybilli" film fabularny prod. francuskiej: dialog czytany. Na zakończenie programu wiadomości filmowe.

REDAKCJA NIE BIERZE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA EWENTUALNE ZMIANY W PROGRAMIE DOKONANE W OSTATNIEJ CHWILI.

Piłkarze myślą już o finałach

Piłkarze Hutnika żyją już myślą o spotkaniach finałowych. Jutrzejszy mecz w Bytomiu z Szombierkami będzie miał raczej prestiżowe znaczenie. Zespół Hutnika — mistrz IV grupy eliminacyjnej — dążyć będzie do tego, aby zakończyć eliminacje bez porażki. Z drugiej strony drużyna musi oszczędzać siły na ciężkie spotkania finałowe. Tym razem piłkarze muszą unikać ostrych starć z przeciwnikiem, aby nie dopuścić do kontuzji, która by osłabiła siły zespołu przed decydującymi rozgrywkami.

Spotkania finałowe zapowiadają się niezwykle atrakcyjnie. Hutnik zna już dwóch swoich przeciwników. Są nimi Arka Gdynia — mistrz grupy II oraz Górnik Wałbrzych, który okazał się najlepszym w grupie VI. W pozostałych grupach finaliści wyłonieni zostaną w najbliższą niedzielę. W grupie III rywal Hutnika w rozgrywkach finałowych o wejście do II ligi wyłoniony zostanie w bezpośredniej rozgrywce dwóch kandydatów na mistrza — Unii Lublin i Lotnika Warszawa.

W grupie IV AKS Chorzów prowadzi aktualnie w tabeli, ale jego ewentualny awans do puli finałowej uzależniony jest od wyniku spotkania częstochowskiej Skry z Błękitnymi Kielce. W pierwszej grupie, w której brak jakiejś indywidualności, wszystkie trzy zespoły Lechia, Szczecinek, Czarni Żagań i Górnik Konin mają jeszcze szanse na tytuł mistrzowski i awans.

Wynik meczu Unia Lublin — Lotnik Warszawa interesuje nas w tej chwili szczególnie, gdyż zwycięzca tego spotkania będzie pierwszym przeciwnikiem Hutnika w rozgrywkach finałowych. Spotkanie to odbędzie się za 2 tygodnie — 18 września w Warszawie lub Lublinie.

KTO? Z KIM? — W ROZGRYWKACH O WEJŚCIE DO LIGI OKRĘGOWEJ

W najbliższą niedzielę i czwartek drużyny piłkarskie Nowej Huty, uczestniczące w rozgrywkach o wejście do ligi okręgowej rozegrają swoje spotkania na obcych boiskach. W niedzielę 4 września Wanda grać będzie w Wadowicach ze Skawą a w czwartek 8 września Hutnik Ib będzie gościem Wieliczanki.

Wanda na czele tabeli

W rozgrywkach o wejście do ligi okręgowej sytuacja jest niezwykle skomplikowana — różnica między pierwszą i ostatnią drużyną w tabeli wynosi zaledwie dwa punkty. Tym niemniej wszystkie zespoły mają jeszcze pełne szanse na awans.

W czwartek obie drużyny z Nowej Huty rozegrały spotkania na własnych boiskach. Los okazał się przychylny dla Wandy, która pokonała Szczakowiankę 3:2 (3:0). Piłkarze nowohuccy zawdzięczają zwycięstwo dobrej grze w okresie pierwszych 30 minut, kiedy zdobyli trzy bramki. Później mimo przewagi gości zdołali utrzymać zwycięski wynik. Hutnik Ib natomiast przegrał z ambitnym zespołem Skawy Wadowice 2:3 (1:2). Po tej porażce piłkarze Hutnika Ib spadli na ostatnią pozycję w tabeli.

HUTNIK W NOWYM LOKALU

Przed dwoma dniami zarząd klubu sportowego Hutnik otrzymał nowy lokal w gmachu DMR — Osiedle Stalowe (A-11) II p. — tuż obok sali sportowej. Zlokalizowanie biura klubu w bezpośrednim sąsiedztwie sali sportowej, w której — zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym — koncentruje się życie sportowe w większości sekcji, wpłynie na pewno korzystnie na pracę sportową.

Z Igrzysk Sportowych

GRAJĄ SIATKARZE I PIŁKARZE

W ubiegłym tygodniu drużyny siatkówki i piłki nożnej uczestniczące w Igrzyskach Sportowych Huty im. Lenina rozegrały następną rundę spotkań mistrzowskich. Uzyskano w nich następujące rezultaty:

Siatkówka:

Wielkie Piece — Zakład Koksochemiczny 2:1 (7:15, 15:13, 15:13), Stalownia — Walcownia Zimna Blach 2:0 w.o. (15:0, 15:0), Wielkie Piece — Stalownia 0:2 (14:16, 11:15), Stalownia — Aglomerownia 2:1 (15:17, 15:1, 15:4), Walcownia Zimna Blach — Aglomerownia 0:2 w.o. (0:15, 0:15), Zakład Materiałów Ogniotrwałych — Walcownia Gorąca Blach 2:0 (15:6, 15:12), Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny — Walcownia Gorąca Blach 2:1 (15:2, 11:15, 15:7).

Piłka nożna:

Siłownia — Wydział Mechaniczno - Konstrukcyjny 0:2, Wydział Produkcji Ubocznej — Walcownia Zimna Blach 1:4, Wielkie Piece — Wydział Magazynów Inwestycyjnych 3:1, Wydział Rur Zgrzewanych — Wydział Remontów Pieców Hutniczych 2:2.

MŁODZI KOLARZE HUTNIKA ODNIEŚLI SUKCES W TYCHACH

W Tychach odbył się niedawno wyścig kolarski szlakiem powstań śląskich w ramach obchodów 1000-lecia państwa polskiego. Organizatorem tej b. poważnej imprezy w której startowało 3000 zawodników był Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej, a patronat nad wyścigiem miała Kopalnia „Wesoła".

W Tychach startowali również zawodnicy sekcji kolarskiej Hutnika odnosząc w I grupie na dystansie 50 km zasłużone zwycięstwo. Nasi chłopcy zdobyli drużynowo I miejsce przed Górnikiem — Zero Mysłowice. Najlepszy z hutników F. Partyła uplasował się na V miejscu — w klasyfikacji indywidualnej z czasem: 1 godz. 15 min. 20 sek. W tym samym czasie sklasyfikowani zostali: J. Francuziak oraz Z. Nartowski i dzięki temu zdobyliśmy drużynowo I miejsce, którego serdecznie gratulujemy młodym kolarzom Hutnika.

Siatkarze Wydziału Mechaniczno-Konstr. mistrzem Igrzysk Sport.

W czwartek 1 września siatkarze zakończyli w zasadzie rozgrywki o mistrzostwo Igrzysk Sportowych Huty im. Lenina. Do rozegrania pozostały jeszcze dwa spotkania, które nie mają już jednak wpływu na końcową klasyfikację zespołów. W czwartek uzyskano następujące rezultaty.

Zakład Materiałów Ogniotrwałych pokonał Walcownię Zimną Blach 2:0 oraz Aglomerownię również 2:0. Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny wygrał z Aglomerownią 2:1 oraz z Walcownią Zimną Blach 2:0. Zakład Koksochemiczny zwyciężył Walcownię Gorącą Blach 2:0.

Po tych zwycięstwach tytuł mistrzowski przypadł w udziale drużynie Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego, drugie miejsce w Igrzyskach zajął zespół Zakładu Materiałów Ogniotrwałych.

OGŁOSZENIA DROBNE

JANISZEWSKI KAZIMIERZ — zgubił legitymację służbową, wydaną przez Hutę im. Lenina.

NOWICKI JÓZEF — zgubił tymczasową przepustkę, wydaną przez ZZPP.

SOBOLEWSKA TERESA — zgubiła legitymację służbową, wydaną przez Hutę im. Lenina.

WOŹNIAK TADEUSZ — zgubił świadectwo szkolne, wydane przez Technikum Energetyczne w Krakowie.

KOZYRA STEFAN — zgubił legitymację służbową łącznie z wkładką, zezwalającą na wjazd motocyklem na teren HiL.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Budynek „B", klatka „D" — Telefony: Kierownik Ośrodka 62-30, Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 601-10, wewn. 47-69, Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłośnia Zakładowa 64-60.

Drukarnia Dziennika Krakowa, Wielopole 1.

E-19

CZYTELNICY fotografują

„Białym krukiem" dla bibliofilów i miłośników fotografii jest „Fotografika" Jana Bułhaka, nestora fotografii polskiej. Nieprzemijająca wartość tej pracy godna jest poznania i dlatego jej celniejsze fragmenty udostępnimy naszym czytelnikom. „Do końca XIX wieku fotografia była w Polsce synonimem brzydoty i nieuctwa artystycznego, stanowiąc jedynie zabawkę lub zarobkowe rzemiosło. To samo zjawisko miało miejsce w całej Europie o ćwierć wieku wcześniej.

Zmianę i poprawę tego stanu rzeczy zawdzięcza fotografia nie fachowcom ani uczonym, tylko utalentowanym amatorom, którzy w bezduszne rzemiosło potrafili wszczepić treść nową i twórczą.

Odrodzenie fotografii, po zatoczeniu szerokich kręgów na całym świecie, przychodzi i do nas. Drogą, prowadzącą do niego, jest powiększenie wymagań artystycznych, stawianych fotografii, a rozpoczyna się ono z chwilą, gdy sztukę fotograficzną zestawiamy nie z najniższym, tylko z najwyższym. Nie z zabawą i rzemiosłem, tylko ze sztuką plastyczną. Gdy ideału szukamy w malarstwie, a wzorów w grafice, przy zachowaniu odrębnych właściwości fotografii. Tak pojętą fotografię nazywamy fotografiką.

Zadowolenie wzrokowe jest najniższą skalą wymagań stawianych grafice. Celem dzieła sztuki jest wywołanie wzruszenia psychicznego. Poprzedza je wszakże zadowolenie wzroku czyli jego zainteresowanie, które jest najniższym a nieodzownym wymaganiem, stawianym sztukom plastycznym, a więc i grafice. Fotografika i grafika posiadają więcej podobieństw, niż różnic. I jeśli na korzyść ostatniej przemawia większa swoboda wykonania odręcznego, nieskrępowanego mechanicznością, to jednak spokrewnia je obydwie ograniczenie co do koloru i operowanie przeważnie paletą tonów czarno-białych".

*

Zdjęcie p. MR „NA PLAŻY" jest przykładem poprawnej pracy amatorskiej. Wartość zdjęcia polega również i na braku... zainteresowania modelu objektywem aparatu. Aparat „Ercona" światło 3,5 przysł. 8 czas 1/100 sek. film polski. „NA KANALE MAZURSKIM", to scenka typowo krajobrazowa — poprawna, choć za bardzo „pocztówkowa". Wymowa fotogramu polega przede wszystkim na pięknie mazurskiego krajobrazu. Aparat „Weltaflex" światło 3,5 przysł. 8 czas 1/100 sek filtr jasno-żółty, film polski.

j. s.

* Jan Bułhak „Fotografika" Zarys fotografii artystycznej. Wydawca Trzaska Evert i Michalski Warszawa. Odbito 1250 egzemplarzy numerowanych.

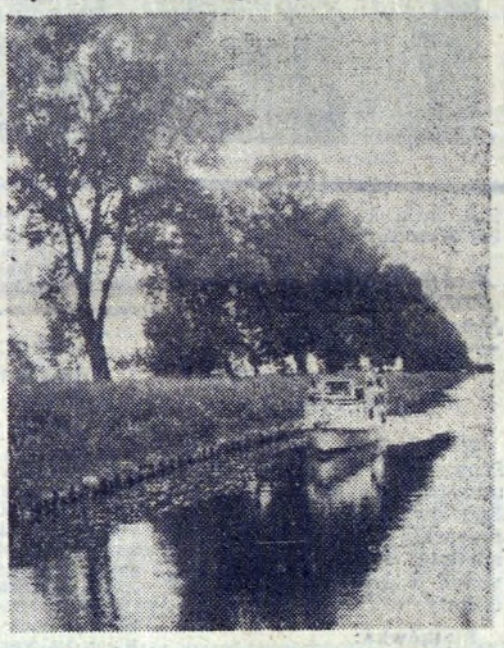

SZOPKA Adam Włodek NIEUSTAJĄCA

SPRZĘŻENIE

Coraz powszechniejsze staje się zainteresowanie cybernetyką — nauką, obejmującą m. in. sprawę tzw. myślących maszyn. Oto, jak młoda poetka, przejęta sprawami cybernetyki — pisze wiersz miłosny.

Zgrzytam tknięta dźwignią
twoich ramion
przełączyłeś mnie nimi w ciemność

Zamieniłeś mi włosy
w druciki.

Przez okno wchodzą
elektronowe fale
zgrzytam w twoich ramionach
sterowana binarnym
kaprysem.

Wiem
powinnam samoczynnie odejść.

Lecz wciąż się boję
że nagle ustanie
że ustanie to nasze sprzężenie
sprzężenie zwrotne
dodatnie.

Jak spędzić urlop we wrześniu?

W miesiącach jesiennych szczególny urok mają góry. Lasy i roślinność górska mienią się barwami tęczy, a wycieczki stają się mniej nużące, dzięki niższej temperaturze niż w lecie. Łatwiej też o mieszkania w dogodnym punkcie, z którego można robić wypady na różne trasy wycieczkowe. Na naszym zdjęciu Zakopane i oczywiście Giewont. ik

Ładnie i tanio

„Ja to zrobię"

Dzisiaj nasz kącik poświęcimy „modnej spódnicy". Czym spódnica jest bardziej kolorowa, a kolory ciekawiej zestawione, tym jest modniejsza. Możemy same z różnych kawałków kolorowej wełny, wełenki lub płótna wykonać spódnicę, łącząc paski wzdłuż lub w poprzek. Możemy w pasach kolorowych wstawić kwadraty, prostokąty, czy trójkąty w odmiennych kolorach oraz w dowolnym rysunku. — Pomysłowość i gust mają tu duże pole do popisu!

Jeżeli chodzi o spódnice w spokojniejszym tonie, możemy dotychczasowe ciemne „unowocześnić" przez wykończenie ich różnokolorową frędzlą. Modne frędzle zrobić można z różnych kawałków kolorowej wełny (nawet ze starych znoszonych sukien), ewentualnie z nowej wełny czy wełenki, zakupionej w sklepach w ilości kilku czy kilkunastu centymetrów. Sposób wykonania jest bardzo prosty. Przygotowane frędzle (uzyskujemy je przez wyciąganie nitek) fastrygujemy w pewnych odstępach na spódnicy oraz dołem, a potem stębnujemy wierzchem, (tak, aby pewna część frędzli znalazła się między materiałem spódnicy), ewentualnie przyszywamy je od lewej strony.

Inny sposób unowocześnienia spódnicy polega na tym, że kolorową wełnianą, grubą nić (złożoną we dwoje lub czworo) przewlekamy ściegiem fastrygowym na oznaczonej linii. Ciekawsze będzie zestawienie kilku śmiałych kolorów o urozmaiconej linii.

Oprac. JANINA ROKICKA

KRZYŻÓWKA MAGICZNA

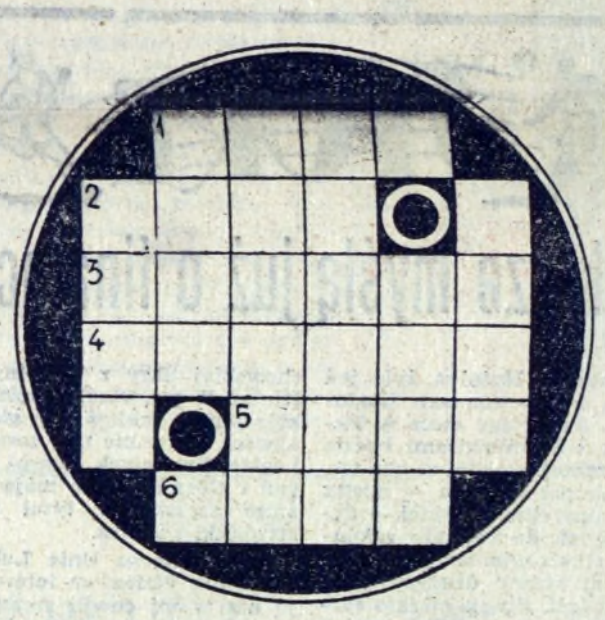

1 — ZWISAJĄCA CZĘŚĆ DACHU,
2 — PORT W ALGERII,
3 — STARODAWNY POWÓZ,
4 — KWIAT ZWANY ZAWILCEM,
5 — STRÓJ SĘDZIEGO,
6 — SKALECZENIE CIAŁA.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 16 IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe". Wśród Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozlosuje WARTOŚCIOWE KSIĄŻKI.

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI" Z NR 34 (193)

POZIOMO: 1. Żerań, 5. sklep, 10. Aton, 11. Ksawery, 12. bolid, 14. konar, 15. lin, 18. tata, 20. Halina, 22. solo, 24. eta, 27. Alina, 29. dzida, 32. Gogolin, 33. Ezop, 34. arara, 35. kwant.

PIONOWO: 1. żaba, 2. eto, 3. rola, 4. ani, 5. sak, 6. kwota, 7. Lena, 8. Erato, 9. pyra, 13. dla, 16. ile, 17. nit, 19. kolor, 20. honor, 21. nad, 22. saga, 23. liga, 25. wiza, 26. rapt, 28. Ala, 30. zew, 31. Don.

Logo — Kombinatka

Do figury górnej wpisać poziomo 10 pięcioliterowych wyrazów według podanych niżej określeń. Następnie litery z pól zaznaczonych w rzędach poziomych przenieść kolejno na pola figury dolnej, wpisując je w rzędy pionowe z góry na dół. Początek — w górnym lewym rogu.

Litery w figurze dolnej czytane poziomo utworzą aktualne rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. pewna suma pieniędzy, 2. gościniec, 3. pasza dla bydła, 4. powieść Henryka Sienkiewicza, 5. skoczny taniec, 6. drzewo owocowe, 7. frendzla, 8. beczułka na wino lub piwo, 9. część miechu lub silnika odrzutowego, 10. epidemiczna choroba zakaźna, powodująca głównie zaburzenia dróg oddechowych.

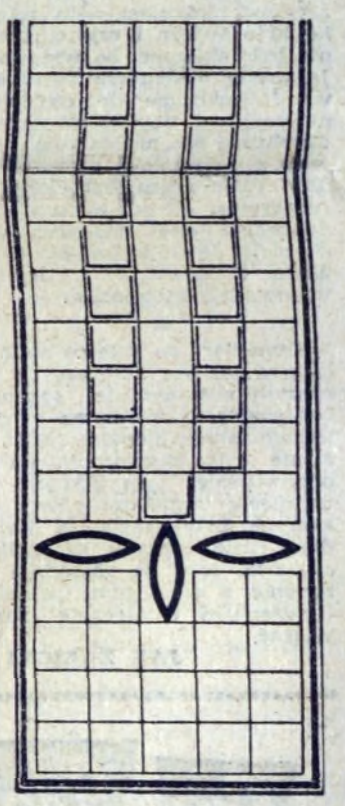

NOWOŚCI TECHNICZNE

ŻURAW BUDOWLANY — OLBRZYM

Żuraw ten pracuje na jednej z wielkich budowli w ZSRR i służy głównie do robót betonowych.

Wysokość jego jest równa 24-piętrowemu budynkowi. Wysięg wynosi 118 metrów, a udźwig 22 tony.

NOWA PRZYCZEPA SAMOCHODOWA

W Anglii wykonuje się obecnie nowe 8-metrowe przyczepy samochodowe. Charakteryzują się one tym, że tylne osie są połączone z ciągnikiem w ten sposób, iż mogą być automatycznie skręcane o dowolnie duży kąt, umożliwiający zmniejszenie krzywizny skrętu przyczepy na łukach.

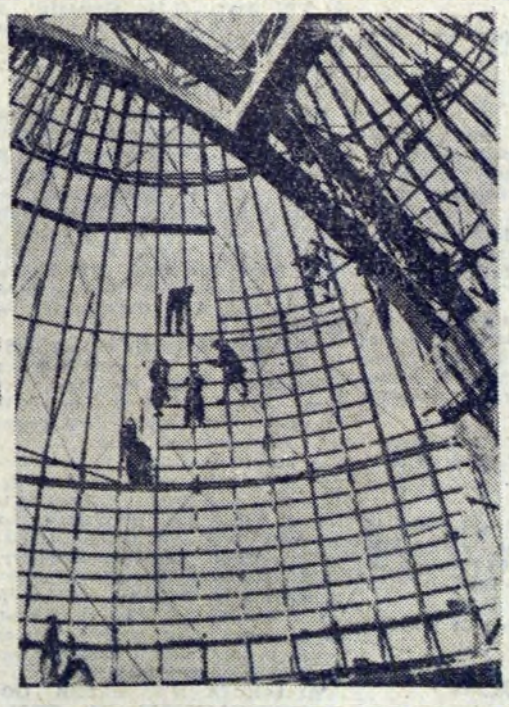

NOWE JAPOŃSKIE OBSERWATORIUM

W Japonii nie daleko miasta Kuroshiki znajduje się w budowie duże nowoczesne obserwatorium.

Średnica teleskopu ma wynosić 188 cm. Na zdjęciu widzimy montaż kopuły.